NR. 25 (4821) cz. WARSZAWA, SOBOTA 23 STYCZNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Nie bohaterstwo jednak, ale wysiłek mas — to szlak zwycięstwa Polski pracującej

Podwoimy do dn. 1-go Maja szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej!

To dzisiaj nasze zadanie organizacyjne!

LUZY KONSTYTUCYJNE MIN. PIERACKIEGO

W komisji budżetowej Sejmu wygłosił minister spraw wewnętrznych, p. *Pieracki*, obszerne exposé, w którem omówił wszystkie działy swego ministerjum. Mowie tej należałoby poświęcić szereg artykułów ze względu na to, że porusza bardzo ważne zagadnienia naszej polityki wewnętrznej, a porusza w sposób o tyle interesujący, że nareszcie odsłania rąbek tak zw. „ideologji" w praktyce jednego z ministerjów.

Narazie zajmiemy się szczegółem znamiennym, na który zwrócono już uwagę w prasie niezależnej i który podniósł w swem przemówieniu środowem w Sejmie tow. *Żuławski*, mianowicie ową pochwałą Konstytucji marcowej ze strony min. *Pierackiego*.

Min. *Pieracki* istotnie obszedł się z Konstytucją niby z najdroższem dziecięciem: powoływał się na Konstytucję, gdy mówił o samorządzie, o prawach i obowiązkach obywatelskich, o prasie, o mniejszościach narodowych. Górą Konstytucja! Nikt i nic ponad Konstytucją!

Tak chciałoby się zawołać w pierwszej chwili, przypominając sobie te tak niedawne czasy, kiedy czynnik „miarodajny" nazywał Konstytucję prostytutą; kiedy ministrowie jeździli po kraju z odczytami, głosząc krucjatę przeciw Konstytucji, kiedy prasa „sanacyjna" obrzucała Konstytucję błotem i śliną, kiedy każdy szanujący się „sanator" obowiązkowo widział w Konstytucji największe zło, trapiące Polskę; kiedy zmiana Konstytucji była uważana przez cały obóz pomajowy za najpilniejszą konieczność państwową.

A tu naraz minister spraw wewnętrznych „staje na baczność" przed tą sponiewieraną Konstytucją, wspominając zaledwie raz jeden — i to ubocznie — o mającej nastąpić zmianie.

Cóż się stało? Nowa rewolucja, tym razem w świecie pojęć i przyzwyczajeń „sanacyjnych?"

Uspokójcie się, czytelnicy! Nic się nie stało. Min. *Pieracki* powoływał się wprawdzie często na Konstytucję, ale też ją z punktu „wyinterpretował" w sposób taki, że sam *Car* nie mógłby tego lepiej zrobić.

Przedewszystkiem min. *Pieracki* po stwierdzeniu, że Konstytucja określa prawa i obowiązki rządu i obywateli, przeszedł spokojnie do porządku nad prawami i obowiązkami rządu, a zatrzymał się tylko na prawach i obowiązkach obywateli.

Oto pierwszy „luz" konstytucyjny min. *Pierackiego*.

Mówiąc o obowiązkach obywateli, min. *Pieracki* przytoczył następujące trzy artykuły Konstytucji:

> „Art. 89 mówi, iż „pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej"; art. 90: „każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń"; art. 93: „wszyscy obywatele są obowiązani szanować władzę prawowitą i ułatwiać spełnienie jej zadań oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich naród, lub właściwa władza".

i dodał od siebie:

> **„Panowie sami odpowiedzą sobie, czy i w jakim stopniu wszyscy obywatele istotnie stosują się do tych nakazów Konstytucji".**

Istotnie nie wszyscy obywatele stosują się do tych nakazów, mimo że nakazy te stosują się do *wszystkich bez wyjątku obywateli*, t. j. także do członków rządu. Min. *Pieracki* zaś wogóle *wyłącza rząd i władzę z szeregów „zwykłych" obywateli.*

To drugi luz i — jaki!

W nagrodę za spełnianie wymienionych obowiązków, min. *Pieracki* obiecuje obywatelom (czytaj: poddanym) to i owo. Ale zastrzega się, że za *lojalne* spełnianie! Tam u licha! Konstytucja nic nie mówi o lojalnem czy nielojalnem spełnianiu obowiązków, wystarcza jej poprostu — spełnianie. Jak określić tę lojalność, jaką mierzyć ją miarą?

Tu mamy dodatek nadzwyczajny do Konstytucji, który dzięki swej mglistości i dowolności staje się też luzem.

Niedość na tem. P. minister powiada dalej:

> „Gdyby każdy chciał ze swoich praw obywatelskich i swobody działania korzystać w sposób niczem nieograniczony doszlibyśmy do kompletnego chaosu. Władza musi zatem rozgraniczać i ograniczać i musi ograniczać nieraz nawet korzystanie z prawa, co łatwo prowadzi do konfliktu między władzą a obywatelem".

Rozgraniczać i ograniczać! Wiemy jak i w stosunku do kogo władze pomajowe robią te „rozgraniczenia i ograniczenia". Aby nie było żadnych pod tym względem wątpliwości, p. *Pieracki* natychmiast usprawiedliwia się z zarzutu, jakoby władze były na usługach B. B. i twierdzi, że między administracją a B. B. jest dlatego

> „przeważająca ilość stałych punktów styczności", że B. B. jest największem i najsilniejszem ugrupowaniem.

Otóż rzecz się ma wręcz odwrotnie: między administracją a B. B. jest przewaga „ilości stałych punktów styczności" nie dlatego, że B. B. jest największem ugrupowaniem, lecz B. B jest tem, czem jest dzięki temu, że między nim a administracją jest „przeważająca ilość stałych punktów styczności". Wie o tem cały kraj, czyżby min. *Pieracki* o tem nie wiedział?

Jeszcze jeden luz!

Min. *Pieracki* nic nie powiedział, czy obywatel oprócz obowiązku „lojalnego" spełniania nakazów Konstytucji, ma też obowiązek bronić Konstytucji, gdy ją łamią ci, co z urzędu powinni stać na jej straży. A sprawa to ważna w obliczu świeżego wyroku brzeskiego, orzekającego 26 lat więzienia.

Nowy luz!

Niedawno temu *Hugenberg* i *Hitler*, przywódcy skrajnych nacjonalistów i faszystów niemieckich, chcąc utrącić propozycję kanclerza *Brünin ga* co do przedłużenia prezydentury *Hindenburga*, sięgnęli po... Konstytucję wejmarską, która jakoby nie uznaje takiego przedłużenia. Min. *Pieracki* również wzywa konstytucję marcową, by usprawiedliwić politykę „sanacji" w przyszłości teraźniejszości i na przyszłość. Metoda inna od metody *Piłsudskiego*, ale cel ten sam.

J. M. B.

Strzały policji do bezrobotnych

2 zabitych 2 rannych

Krwawa demonstracja bezrobotnych w Paruszowcu pod Rybnikiem

Miejscowość Paruszowiec pod Rybnikiem była widownią **burzliwej** demonstracji, która się **krwawo** zakończyła.

We czwartek po południu na godz. 2 był zwołany do kasyna hutniczego **wiec bezrobotnych,** na który przybyło około 1000 osób.

Po zebraniu paręset osób tłumnie udało się **pochodem** demonstracyjnym w stronę Rybnika, zmierzając pod magistrat.

Usiłowała **przeszkodzić temu policja,** która utworzyła kordon z 14 funkcjonarjuszy.

Policja dała najpierw salwę ostrzegawczą w powietrze, a kiedy to nie poskutkowało, padła salwa w tłum. Demonstranci rozbiegli się, pozostawiając na placu czterech rannych.

Są nimi: **Oleś** z Ligoty Rybnickiej, który **odniósł tak ciężką ranę w głowę, że po przewiezieniu do szpitala zmarł** na sali operacyjnej, również **ciężko ranny** jest 19-letni **Ogermann,** który otrzymał postrzał w płuca. Dalej 18-letni **Śpiwak,** który został postrzelony w rękę i w żebro oraz **Stefczyk Wojciech,** któremu przestrzelono prawą nogę.

Z pośród policjantów kilku odniosło rany.

Możliwość przesilenia rządowego w Anglji

z powodu polityki handlowej

Snowden ustępuje. Mac Donald przyjmuje tezy konserwatystów

Londyn, 22 stycznia. (ATE.). Na pierwszy plan zainteresowań politycznych wysunęła się możliwość **przesilenia gabinetowego** w związku z polityką celną. „Times" pisze, że według ogólnego mniemania sytuacja stała się bardzo **zawiła,** jakkolwiek nie stracono nadziei, że obecny rząd zdoła osiągnąć porozumienia w sprawie polityki handlowej.

Za nieprzejednanych przeciwników powszechnej taryfy celnej uchodzą minister oświecenia, sir **Donald Maclean,** oraz jeden z podsekretarzy stanu, lord **Foot.**

Część prasy twierdzi, że **ustąpią oni** z gabinetu w najbliższym czasie.

Były kanclerz skarbu, lord **Snowden,** i przywódca liberałów, minister spraw wewnętrznych, sir Herbert **Samuel, zgadzają się** na wprowadzenie ogólnej taryfy protekcjonistycznej tylko o tyle, o ile okaże się to koniecznem dla zrównoważenia budżetu państwa.

„Daily Telegraph" i inne dzienniki twierdzą, że lord **Snowden** nosi się z zamiarem zgłoszenia swej dymisji, natomiast sir Herbert **Samuel** nie pragnie opuszczać gabinetu. Jest rzeczą możliwą, że jeszcze przed wznowieniem sesji parlamentarnej zostanie wprowadzona tymczasowa ogólna taryfa celna, która obłoży 10%-wem cłem niemal wszystkie towary importowane do Anglji za wyjątkiem środków żywnościowych. Towary, pochodzące z dominiów i kolonji angielskich otrzymają szereg ulg w porównaniu z towarami pochodzenia zagranicznego. Sporną pozostaje kwestja ceł na żelazo i stal. **Mac Donald** wydaje się być skłonnym do przyjęcia postulatów konserwatywnych w dziedzinie ceł.

Niepokoje w Hiszpanji

Powstanie w Katalonji

Z Barcelony donoszą, że nastąpiło pewne odprężenie sytuacji.

W rozruchach według posiadanych informacyj bierze udział 15.000 ludzi.

Powstańcy opanowali 7 miejscowości i posiadają dwa wagony dynamitu. Władze wojskowe wysłały na obszar objęty powstaniem kilka bataljonów piechoty, oraz oddział artylerji.

Według doniesień rządowych sytuacja uległa poprawie.

Jedna z agencyj amerykańskich twierdzi, że w Hiszpanji wprowadzono cenzurę depesz.

Hiszpański minister spraw wewnętrznych ogłosił oświadczenie, podkreślające, że cenzura nie została wprowadzona, natomiast przedsięwzięto środki celem przeszkodzenia rozpowszechnianiu nieprawdziwych pogłosek.

Bomba w Saragossie

Z Madrytu donoszą, że przed gmachem seminarjum duchownego w San Carlo w Saragossie wybuchła wczoraj wieczorem bomba. Budynek został poważnie uszkodzony. Szyby we wszystkich bliżej opołożonych domach wyleciały. Odłamki kamieni wpadły do pobliskiego kościoła, wyrządzając znaczne straty.

Rozgardjasz ideowy

Komisja Konstytucyjna Sejmu przetworzyła się stopniowo w „dyskusyjne seminarjum polityczne" Klubu BBWR. Każdy po kolei p. poseł BB. opowiada cierpliwym kolegom wszystko, co obmyślił w toku „długich nocy bezsennych" dla ocalenia skołatanej Ojczyzny; a to, co obmyślił, bywa z reguły sprzeczne radykalnie z tym, co twierdził w tygodniu poprzednim bezpośredni sąsiad na ławie klubowej.

Ostatnio tryumfuje bodaj — wbrew wysiłkom pp. **Mackiewicza** i **Radziwiłła** — pogląd „syndykalistyczny". P. **Podoski** zapowiadał onegdaj, że kiedyś w przyszłości powstanie w Polsce **„parlament zawodowy",** a więc złożony z przedstawicieli **samorządnych** organizacji zawodowych (przemysłowców, robotników, rolników, kupców, lekarzy, adwokatów, policjantów i t. d.); redakcja lwowskiego **„Słowa Polskiego"** pławi się prawdopodobnie z rozkoszy, a nieszczęsny przeciętny wojewoda „sanacyjny" traci głowę, bowiem zajmował się dotychczas przeważnie „sprężystą likwidacją" wszelakich instytucji **samorządnych.**

Najbiedniejszy w tym wszystkim jest niewątpliwie Jerzy **Sorel.** Twórca „syndykalizmu rewolucyjnego" w snach cudnych nie przewidywał z pewnością, że myśli jego o rewolucji socjalnej znajdą tak niezwykłe zastosowanie w „koncepcjach" p. **Podoskiego** i w zmyśle praktycznym p. **Wiślickiego.**

Cóż dziwnego, że społeczeństwo przygląda się „pracom" Komisji Konstytucyjnej **czwartego** Sejmu z rzewnym „przyjaznym" rozbawieniem, a ludzie idą o zakład ze sobą, czy aby sam p. marsz. **Piłsudski** potrafi stworzyć jakąś „syntezę" z „koncepcji" swoich rozhukanych zwolenników.

Biedny p. prof. **Makowski,** przewodniczący Komisji, odczuwając groteskowość sytuacji, czynił we czwartek ubiegły niejakie delikatne zastrzeżenia. My zaś czekamy cierpliwie, aż któryś p. poseł B.B. zaprezentuje nam projekt organizacji państwowej według wzorów „Doktora Omegi na księżycu" albo zgoła ciekawej opowieści o mieszkańcach Marsa, gdzie to wszystko urządzone jest wspaniale, albowiem uczony „składa się" z ogromnej głowy na cienkich nóżkach, robotnik — z ogromnej ręki, a szybkobiegacz — z nogi i oka pośrodku łydki... Niema tam podobno żadnego „partyjnictwa..."

Ech, Wy — „sanacja"!...

Obserwator.

ULTIMATUM JAPOŃSKIE

za zranienie 5 mnichów japońskich

Z **Szanghaju** donoszą, że dowódca eskadry japońskiej wręczył władzom ultimatum, domagając się ukarania Chińczyków, którzy zranili 5 mnichów japońskich i wywołali w ten sposób rozruchy antyjapońskie w Szanghaju.

Ultimatum domaga się **odszkodowania** pieniężnego, **rozwiązania** wszystkich organizacji, wrogo nastrojonych wobec Japończyków, oraz całkowitego **zaniechania bojkotu towarów japońskich.**

W razie niespełnienia tych postulatów, dowódca eskadry japońskiej grozi środkami represyjnemi.

Walka o płace w górnictwie i hutnictwie

Przejrzysta gra

Niesłychany tupet i bezceremonjalne lekceważenie ustaw przez kapitalistów górnośląskich **w konflikcie o płace**, musiały wywołać w całem społeczeństwie zdumienie. Sposób traktowania **stukilkutysięcznej armji robotników** na terenie tak skomplikowanym społecznie i politycznie, a gospodarczo dla Państwa tak ważnym, jakim jest Górny Śląsk, jest nawet w naszej rzeczywistości zdumiewający. Każdy obywatel pyta z niepokojem: jakiem prawem kapitaliści rozporządzają tutaj tak szeroką i posuniętą aż do lekkomyślności wolnością **wyłącznej decyzji** w sprawach, które w skutkach wybiegają daleko poza obręb ich własnych tylko interesów? Dlaczego Rząd, który we wszystkie dziedziny życia wkracza, często nieproszony, tutaj właśnie, w tym wielkim konflikcie, **stoi na uboczu?..** Otóż pozwolę sobie wyjaśnić niewtajemniczonym przyczyny tego „stania na uboczu".

Kiedy Anglicy obniżyli kurs funta, kapitaliści węglowi udali się natychmiast do Rządu i oświadczyli, że domagają się, dla ratowania naszego eksportu na rynki skandynawskie, natychmiastowej obniżki płac, redukcji świadczeń socjalnych, zniesienia płatnych urlopów i obniżek taryf przewozowych. W razie nie spełnienia **natychmiast** tych żądań, — zagrozili zatrzymaniem eksportu i zwolnieniem 40 tysięcy górników. Rząd się tego „rewolweru" nastraszył. Zaczęto próbować, mimo trwania okresu ważności umów zbiorowych, obniżać płace. Robotnicy bardzo ostro i zdecydowanie **zareagowali** na te próby złamania umowy i orzeczenia Komisji Arbitrażowej, ustalającego obecne płace do 31 stycznia. Trzeba było wyczekać z obniżką płac i skasowaniem urlopów, które są na Górnym Śląsku normowane umową, **do chwili wygaśnięcia terminu ważności umowy.** Ale kapitaliści czekać nie chcieli, zagrozili, że, wbrew wszystkiemu, zaprzestaną eksportu i zwolnią robotników, gdy im Rząd nie udzieli pomocy. Wówczas Rząd zawarł z kapitalistami węglowymi **ciche porozumienie**, godząc się na dopłaty 2,50 zł. do każdej wywiezionej tony węgla na rynki skandynawskie, **w formie zaliczki na poczet mającej nastąpić obniżki płac w chwili, kiedy skończy się ważność umowy zbiorowej z organizacjami robotniczemi. Z tą chwilą, gdy przemysłowcy węglowi uzyskali taką umowę z Rządem, — zrozumieli, że mogą sobie pozwolić wobec robotników na bardzo daleko idące żądania obniżki płac, bo mają w Rządzie sprzymierzeńca, który musi popierać ich żądania, aby się nietylko zwolnić od przyjętych na siebie opłat, ale otrzymać zwrot wpłaconych już dopłat za ubiegły okres.** Jednak ze względu na opinję publiczną, a przedewszystkiem na chęć utrzymania chociażby tych obecnie znikomych wpływów „sanacji" na masy robotnicze Górnego Śląska i reszty zagłębi węglowych, nie chce „sanacja" wystąpić zupełnie jawnie, jako zainteresowany sprzymierzeniec kapitalistów w obniżce płac. Z tych i wielu jeszcze innych względów podzielono się rolami w następujący sposób: kapitaliści wystąpią w zdecydowany sposób wobec robotników, z możliwie wysokiemi żądaniami obniżki płac. Rząd w tym czasie będzie stał na uboczu, jako niezainteresowany, a raczej „neutralny" czynnik. Robotnicy, widząc niesłychany atak kapitalistów, oraz przerażająco wysokie żądanie obniżki płac, w dodatku groźbę lokautu, przestraszą się i zwrócą się do Rządu o pomoc. Wówczas Rząd, wezwany przez organizacje robotnicze, zgodzi się łaskawie pośredniczyć w konflikcie. Ponieważ żądania kapitalistów zostały celowo postawione na wyrost, arbiter rządowy rozstrzygnie obniżkę płac nie na 21 lub 25%, jak tego żądają kapitaliści, ale naprzykład na 10 lub 15%. W ten sposób kapitaliści dostaną swoją obniżkę, Rząd zaś wyjdzie na tego dobrodzieja, który uratował robotnikom część zagrożonych płac i dostanie też swoją część w formie zwolnienia od opłat i zwrotu już wpłaconej sumy. Prasa „sanacyjna" i agitatorzy „sanacji" będą zaś mogli wobec robotników gardłować, że **Związki Zawodowe nie mogły obronić robotników przed grożącą im obniżką płac** i, gdyby nie wezwany na pomoc Rząd, to płace zostałyby obniżone nie o 10 lub 15%, ale o 21 i 25%.

Oto treść tego chytrego planu i przyczyna tak niesłychanie prowokacyjnego zachowania się kapitalistów wobec robotników, oraz dostojnej „neutralności" Rządu. Jednak zdaje mi się, że plan ten w całości zawiedzie, bo **Centralny Związek Górników** — a mam wszelkie dane — że i **Zespół Pracy,** nie zwrócą się do Rządu o tak chytrze przygotowane pośrednictwo. Robotnicy w górnictwie i hutnictwie wcale, a wcale nie mają nawet chęci martwić się i niepokoić „neutralnością" Rządu. Przeciwnie, niczego tak nie pragną, jak, aby Rząd i wszystkie władze zachowały się w tej walce naprawdę **neutralnie,** aż do końca. Oby pozostawiły załatwienie tego konfliktu z kapitalistami **wyłącznie samym robotnikom.** Robotnicy i Związki Zawodowe wiedzą dobrze, że gdy Rząd stanie naprawdę na neutralnem stanowisku, to **zwycięstwo będzie po ich stronie.** Jednak przygotowania, które obserwujemy ze strony władz na terenie konfliktu, nie świadczą wcale o „ojcowskich" uczuciach do zaatakowanych w tak brutalny sposób robotników. Ha! Trudno, robotnicy mimo to będą próbować obronić się sami przed zamachem na ich **prawo do życia.** Będą walczyć z kapitalistami, chociażby „sanacja" otoczyła kapitalistów jeszcze większą opieką.

Jan Stańczyk.

Spór został przekazany Komisji Arbitrażowej

Poniżej podajemy notatkę PAT-a, która całkowicie potwierdza informacje, zawarte w artykule:

W czwartek rano przybył do Katowic główny inspektor pracy, inż. KLOTT i odbył konferencje kolejno z wojewodą dr. GRAŻYŃSKIM, komisarzem demobilizacyjnym, inż. MASKEM, naczelnikiem wyższego urzędu górniczego, inż. MALECKIM, naczelnikiem wydziału Przemysłu i Handlu, RUDOWSKIM, przewodniczącym Komisji Arbitrażowo-Pojednawczej, inż. KOSSUTHEM, oraz z przedstawicielami Związków Zawodowych.

W toku tych konferencji wyjaśniono stanowisko Rządu w sprawie wywieszenia obwieszczeń w kopalniach i hutach o obniżeniu płac, przekazujące spór Komisji Arbitrażowej, której posiedzenie odbędzie się 25 b. m. (Dotyczy to naturalnie jedynie Górnego Śląska, a nie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie również zostały wywieszone owe sławetne obwieszczenia o obniżce płac. Red.). Ewentualne obniżenie płac, jednak nie w tej mierze, jak to żądają przemysłowcy, uzależnione będzie od zobowiązania się przemysłu do dalszego utrzymania eksportu zagranicę. Ostateczną decyzje co do nowej taryfy zarobkowej powezmie Komisja Arbitrażowo - Pojednawcza.

**

A więc P. A. T. stwierdza urzędowo, że Rząd wyraża swoją zgodę na „ewentualne obniżki płac", które mają być uzależnione od zobowiązania się przemysłu do dalszego utrzymania eksportu zagranicę!!

Wspólny Kongres Rad Załogowych i Centralnego Związku Górników w Katowicach wypowiedział się przeciwko arbitrażowi

Dn. 21 b. m. odbył się w **Katowicach,** jak wiadomo, wspólny kongres delegatów Rad zakładowych kopalń i hut, zrzeszonych w **organizacjach klasowych,** oraz w **Zespole Pracy.** Kongres odbył się w nastroju bardzo burzliwym, przy udziale około **1000 delegatów.**

Przemawiali: tow. **Stańczyk** — imieniem **Centralnego Związku Górników;** ob. ob. **Grajek** i **Król** — imieniem organizacji, zrzeszonych w „Zespole Pracy" i tow. **Buchwald** — imieniem niemieckich związków klasowych.

Kongres uchwalił rezolucję, żądającą **natychmiastowego wycofania przez przemysłowców obwieszczenia o 21% obniżce płac.** Rezolucja domaga się również **powołania państwowej Rady Węglowej, któraby badała koszty wydobycia i sprzedaży węgla, oraz przedkładała Rządowi opinję w sprawie wysokości cen węgla na rynku wewnętrznym i t.p.**

Dyskusja, w której zabierało głos wielu delegatów, miała charakter bardzo gwałtowny. **Największe oburzenie wśród wszystkich uczestników zjazdu wywołała wiadomość, iż Rząd wypowiada się za obniżką płac. Uchwalono z całą stanowczością, iż zebrani tego oświadczenia Rządu nie przyjmują do wiadomości.**

Również z oburzeniem przyjęto wiadomość, **iż spór ma zostać oddany do rozstrzygnięcia Komisji Arbitrażowej, gdyż —jak podkreślano — wyrok Komisji w sprawie obniżki zarobków został już niewątpliwie zgóry przez Rząd postanowiony.**

Na wniosek tow. Stańczyka Kongres z całą stanowczością wypowiedział się przeciwko arbitrażowi.

Obrady Senatu

Na onegdajszej posiedzeniu Senatu przyjęto bez dyskusji kilka ustaw sądowo - wojskowych uchwalonych przez Sejm.

Przy omawianiu kredytów dodatkowych na lata 1929-30 i 1930-31 zabrał głos sen. **Głąbiński,** który żądanie dodatkowych kredytów uważa za wynik radosnej twórczości i mnożenia młodocianych emerytów.

Wicemin. **Starzyński** dowodzi, że wzrost emerytur jest zjawiskiem naturalnym.

Po przyjęciu kilku ustaw mniejszej wagi odbyła się dyskusja nad projektem zmieniającym niektóre przepisy postępowania karnego. W dyskusji przemawiał sen. **Godlewski** (Kl. N.).

Ustawę przyjęto bez zmian.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek dn. 28 bm. o godz. 4 popoł.

Owoce p. Wiślickiego i BB.

Przed paroma dniami odbyła się w Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej narada z udziałem zainteresowanych kupców w sprawie przywozu owoców południowych.

Obecny na tem posiedzeniu pos. **Wiślicki,** reprezentujący kupców owocowych, przemawiał wbrew interesom importerów południowych owoców.

Oburzyło to przedstawicieli tej branży, którzy raz na zawsze zabronili p. Wiślickiemu do występowania w ich imieniu.

Stanowisko p. Wiślickiego nie utrzymało się ani w Izbie Przemysłowo - Handlowej, ani nazajutrz na zjeździe delegatów wszystkich Izb Rz. Pol., ani ostatecznie na naradzie tych delegatów z Min. Przem. i Handlu, gdzie postanowiono nadal utrzymać wolny dla wszystkich przywóz z ulgami cłowemi, o ile transporty będą kierowane przez Gdynię.

Najważniejsze wszakże w tem wszystkiem, że p. Wiślicki jawnie poparł konsorcjum, starające się o monopol na import owoców południowych, pomimo, że jeszcze nie tak dawno wyparł się tego z trybuny sejmowej, a klub BB. poparł p. Wiślickiego, wydając oficjalne zaprzeczenie.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

KOLOROWE SZOSY.

Z Nicei donoszą, że administracja drogowa departamentu wprowadza barwienie szos głównych kolorem czerwonym i żółtymi pasami. Drogi boczne, mają mieć nawierzchnię barwy zielonej i takie same żółte pasy. Barwna szata tych dróg, utrzymana jest we wzorowym porządku.

Ma to wpłynąć dobroczynnie na wzrok kierowcy.

SOWIETY PRÓBUJĄ WYDOBYWAĆ RAD.

W Moskwie dokonano prób wydobycia radu z surowców sowieckich. Pierwsze próby uwieńczone zostały powodzeniem. Rada komisarzy ludowych wyasygnowała 50.000 rubli celem dokonania dalszych prób.

Sowiety dotychczas nabywały rad na rynkach zagranicznych.

TEATR BEZBOŻNIKÓW.

Związek wojujących bezbożników zorganizował w Moskwie stały teatr przeciwreligijny, w którym wystawiane będą sztuki propagujące ateizm i ośmieszające religję. Rząd sowiecki wyasygnował na ten cel 20.000 rubli, jako roczną dotację ponieważ przedstawienia w tym teatrze będą bezpłatne. W pierwszym rzędzie ma być wystawiona sztuka znanego pisarza Gorkiego pod nazwą: „Bóg burżuazji".

PODWYŻKA CŁA NA MASŁO.

Podwyżka cła w Niemczech na masło **polskie, australijskie i nowozelandzkie** wynieść ma 170 marek od centnara podwójnego. Kraje, które posiadają z Niemcami umowy kontyngentowe, opłacają od ilości przewyższającej 5.000 tonn cło 100 marek od podwójnego centnaru i 156 marek, jeżeli chodzi o masło importowane z krajów posiadających zdewaluowany pieniądz.

KASTROFA OKRETOWA U WYBRZEŻY NORWEGJI.

Na południowy zachód od Kvitsö w Norwegji wjechał na skały w czasie burzy niemiecki parowiec rybacki „Offenbach". Z załogi okrętu uratowano 13 ludzi, tylko jeden marynarz zaginął. Później zdołano ciężko uszkodzony parowiec przyholować do portu. Na wybrzeżu północnej Norwegji w czasie burzy wiele domów zostało obalonych.

Strajk tramwajarzy w Łodzi.

(Telefonem).

Sytuacja strajkowa w Łodzi w dniu wczorajszym uległa **dalszemu zaostrzeniu.** Dyrekcja tramwajów wysunęła zasadnicze nowe warunki pracy i płacy pod któremi godzi się na przyjęcie pracowników do pracy.

Warunki te przekreślają całkowicie wszystkie zdobycze pracowników, uzyskane w długich, ciężkich walkach.

Między in. dyrekcja ogranicza prawo do urlopów w granicach ustawowych, wprowadza 2-tygodniowe wymówienie, zamiast 3-miesięcznego, kasuje 13-tą pensję, wprowadza dowolność w stabilizowaniu pracowników i przekreśla zasadę ciągłości pracy.

Warunki, wysunięte przez dyrekcję są uniemożliwieniem jakichkolwiek rokowań.

Dyrekcja tramwajów zamierza w przyszły poniedziałek wypuścić na miasto około 40 wozów, które będą prowadzone przez kontrolerów z nowo zaangażowaną obsługą konduktorską.

Kto z Czytelników „Robotnika" może ofiarować dziecku bezrobotnego następujące książki, potrzebne mu do nauki szkolnej

Leonard i Jakóbiec — II-gi rok nauczania języka niemieckiego.

Jarosz — Opowiadania z dziejów powszechnych i polskich.

Książki prosimy dostarczyć do Administracji „Robotnika".

Obrady Sejmu

Przebieg posiedzenia

Na początku posiedzenia marsz. **Świtalski** przywołał tow. **Żuławskiego** do porządku z zapisaniem do protokułu, oświadczając, iż — według jego mniemania — tow. **Żuławski** wyraził się nieoględnie o pozakulisowem wpływaniu na wyrok Sądu w sprawie brzeskiej. (Chodzi tu o środową mowę tow. **Żuławskiego**).

NOWELA DO ROZPORZĄDZENIA O UTWORZENIU PRZEDSIĘBIORSTWA P. K. P.

Nowelę referował poseł **Rzóska,** podnosząc, iż chodzi o to, aby do budżetów Państwa włączone były te wpłaty do Skarbu Państwa lub dopłaty ze Skarbu, które wynikają z preliminarza na dany okres budżetowy preliminowanego planu finansowo-gospodarczego PKP.

MOWA TOW. PIOTROWSKIEGO

(w streszczeniu).

Tow. **Piotrowski** uważa, że nowela napozór tylko jest błaha i drobna, w istocie jednak głęboko wchodzi w kwestje budżetowania i w system ustawodawczy, **który przybrał w ostatnich czasach specjalne formy i metody.** Sedno rzeczy tkwi w tem, że **rząd buduje na przewidywanych tylko wpływach** i te wstawia do budżetu państwowego. Mówca zarzuca więc, że mamy tu do czynienia tylko z domniemanym zyskiem, którego do budżetu wstawiać nie można, jest to bowiem **nierealny sposób załatwiania budżetu przez tworzenie fikcji.**

Mówca na obu komisjach zastrzegł się przeciw temu sposobowi. Jest to zagadnienie zasadnicze, które dotyczy budżetowania i ustawy skarbowej. Przedłożenie da się wytłomaczyć tylko względami fiskalnemi, urąga jednak poczuciu prawa i dobremu budżetowaniu. Z przedsiębiorstwa P. K. P. robi się odskocznię i **szuka się fikcyjnych wpływów dla załatania budżetu.** Mówca podnosi głos protestu przeciw takim metodom i dowodzi, że przed 1926 r. niktby takiej noweli nie wniósł. Są to skutki „radosnej twórczości". Cały sposób załatwienia tej sprawy, cechujący go gorączkowy pośpiech, wnoszenie poprawek w ostatniej chwili — wszystko to świadczy o niewłaściwej robocie ustawodawczej.

Do noweli tej mówca ustosunkowuje się wskutek tego negatywnie.

P. Rybarski: W przedłożeniu sprawa noweli wygląda zwięźle i szybko będzie uchwalona, ale ma znaczenie doniosłe. Nie mówię o niczyjej winie, ale faktem jest, iż **stan finansowy naszych kolei jest groźny.** Mówi się, że kolej daje nadwyżkę ok. 30 milj. wpłaca kolej w I półroczu roku budżetowego. Ale równocześnie kolej otrzymała 25.900.000 od przedsiębiorstwa francusko - polskiego „Śląsk - Bałtyk". **Jest to dochód nadzwyczajny,** który z pewnością zmniejszy normalne dochody kolejowe, gdyż ważny objekt wydzierżawiono. Przedtem jeszcze kolej wpłaciła do Skarbu 30 milj., a otrzymuje z funduszu „F" 34 milj. Przedtem jeszcze w r. ub zużyła kolej 70 kilka milj rezerwy dawnych i wlicza się to do dochodów kolei. **Już w ostatnich miesiącach zaciągnięto na weksle we Francji 10 milj. fr. fr.** Z tego znowu wynikła wpłata do Skarbu Państwa. To jest mocarstwowa Polska. Takie przedsiębiorstwo, jak kolej państwowa bierze na weksle 10 milj. franków. Potem mamy ogłoszenie, **że przyjeżdża spekulant francuski i skupuje należności, zobowiązania Skarbu, Banku Gospodarstwa Krajowego zgłosić się do Hotelu Europejskiego. Do tego doszedł kredyt Państwa Polskiego.**

Przyznaję, że trudności kolejowe są związane z ogólnym kryzysem. Kolej w wieku XX przestała być źródłem dochodu i nie ma przeszłości, jaką przypisywano jej dawniej, ale tem większy musi być wysiłek, aby się uchronić od deficytu.

Mówca w dalszym ciągu omawia losy dekretu o komercjalizacji kolei. Dekret ten miał wejść w życie z dniem ogłoszenia, tymczasem minęły lata, a dekret pozostawał tylko na papierze. Mówca rozumie, że komercjalizacja kolei łączyła się z pobytem w Polsce misji Kemmerera i możliwością zaciągnięcia pożyczki. Gdy z pożyczki nic nie wynikło, komercjalizacja stała się zbędną, ale należało wtedy wydać drugi dekret, zawieszający pierwszy dekret. Dalej mówca przechodzi do omawiania uchwalonych do tego dekretu nowel oraz obecnej poprawki i wyraża zdziwienie, że większość sejmowa z lekkiem sercem rezygnuje z praw „swojego" Sejmu.

„Chyba panowie sami nie wiecie, co uchwalacie" — kończy mówca, zwracając się do BB.

Następnie przemawiał min. Komunikacji p. **Kühn.**

Gdy kapitalizm ginie...

Niszczyć narzędzia pracy

Kapitaliści troszczą się o to, jak przeciwdziałać kryzysowi. Oni też szukają wyjścia. Pracują nad tem najtęższe głowy kapitalistycznego świata. Oto mamy przed sobą prostą i radykalną receptę:

Komisja badająca stan przemysłu bawełnianego w Anglji (60 miljonów wrzecion) opracowała swe rady, o których donosi „Economist". Stwierdza ona, że 11 miljonów wrzecion nie może już liczyć na uruchomienie. Przecież od czasów wojny odbiorcy angielskich i nietylko angielskich, bo i łódzkich płócienek zwiększyli swój przemysł bawełniany. Takie Indje podniosły ilość wrzecion w ciągu ostatnich 16 lat o 2,7 miljona, Japonja — o 4,3 miljona, Chiny — o 3,6 miljona, Brazylja — o 1,5 miljona, Kanada o 400 tysięcy sztuk. Razem daje to powiększenie ilości wrzecion bawełnianych o 12,5 miljona sztuk. Czy może kto kwestjonować konieczność unieruchomienia 11 miljonów wrzecion angielskich? Czyżby podniosły się zarobki szerokich mas tak, by mogły one zużywać więcej tkanin? Tego nikt nie twierdzi. A więc, co zrobić z temi próżnującemi wrzecionami?

We wrzecionach tych leży kapitał nie mały. Trzeba tylko uprzytomnić sobie, że cały polski przemysł bawełniany, a więc cała Łódź i Andrychów i Białystok i Zawiercie i Częstochowa liczy zaledwie jeden miljon trzysta tysięcy wrzecion! Zniszczyć więc w Anglji wrzeciona? Tak, taka jest właśnie rada wspomnianej komisji. Zniszczyć część przemysłu bawełnianego, przewyższającą swym ogromem dziesięciokrotnie cały przemysł bawełniany Polski!

Wyrok śmierci wydany Za zniszczeniem składów z bawełną, za paleniem plantacji bawełnianych przychodzi kolej do narzędzi przerobu bawełny na materjały ludzkiego użytku. Kłopot tylko z tem, kto za to zapłaci? Przecież kapitaliści nie mogą być stratni, oni chcą wycofać tylko swój kapitał włożony w przędzalnie bawełny.

I tu rada prosta: zapłaci konsument materjałów bawełnianych. Wystarczy— powiada komisja badaczy — skromne opodatkowanie każdego czynnego wrzeciona, a zbierze się suma potrzebna na wykup i zniszczenie 10 miljonów wrzecion. Ten podateczek wliczy się do ceny. Miljony kupujących koszule czy chustki do nosa nawet nie spostrzegą, jak wniosą swój haracz, niezbędny do zniszczenia narzędzi, przy których pragnęliby pracować.

Na krytykę socjalistyczną odpowiadał ongiś kapitalizm z dumą: patrzcie, jak budujemy przemysł, montujemy coraz piękniejsze maszyny. Cóż powie nam dziś, gdy niszczyć musi narzędzia pracy? Czyż ludzie mają nadmiar tkanin? Nie widzi się obdartych, bez koszuli na grzbiecie? Czy niema rąk do obsługi tych maszyn?

Nie! Brakuje tylko zarobków, brakuje spożywcom akurat tyle, ile wynosi przez kapitalistów zagarniana część plonu pracy. Oddajcie ją ludowi, trzeba będzie jeszcze miljony nowych wrzecion uruchomić.

zygzar.

Sojusz cudotwórców

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na cichy sojusz, na „entente cordiale", jaka istnieje pomiędzy „sanacją", a chasydyzmem żydowskim, innemi słowy pomiędzy obozem, w którym gęsto siedzą byli lewicowcy, radykali, postępowcy, masoni, a obozem najciemniejszego w Europie obskurantyzmu.

Na ten sojusz zwrócił uwagę w przemówieniu swem na komisji Budżetowej pos. tow. CZAPIŃSKI.

Pisaliśmy, że sojusz ten oparty jest na wyrachowaniu i że „sanacja" gotowa zawrzeć sojusz z djabłem i Belzebubem, byleby uzyskać ich głosy.

Dzisiaj musimy ze wstydem przyznać, iż względy praktyczne nie stanowią jedynej więzi pomiędzy „sanatorami" i chasydami. Pomiędzy temi dwoma obozami istnieje jeszcze łączność zawodowa, oraz łączność wynikająca z podobieństwa ideologji.

Zawodowa łączność na tem polega, iż zarówno u chasydów, jak i u „sanatorów" dzieją się cuda. Chasydzi są w cudach swoich wszechstronniejsi, „sanatorzy" natomiast wyspecjalizowali się wyłącznie w cudach wyborczych. Nie zmienia to postaci rzeczy, że jedni i drudzy są zawodowymi cudotwórcami.

Łączność wynikająca z podobieństwa ideologji na tem polega, że chasydzi także nie wiedzą, na czem polega „ideologja" ich rabina i bezkrytycznie, a ślepo wierzą w mądrość i nieomylność swego „cadyka".

Sprawa Brześcia i regulamin więzienny

na Komisji Prawniczej Sejmu

Na wczorajszem posiedzeniu **Komisji Prawniczej** rozpatrywano m. in. trzy wnioski klubów opozycyjnych, a mianowicie: 1) **w sprawie utworzenia komisji nadzwyczajnej dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami, osadzonymi w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem;** 2) wniosek **Klubu Ludowego** w sprawie nadużywania raportów policyjnych do oddziaływania na tok spraw sądowych; (wniosek powyższy został zgłoszony w związku ze słynnem przeniesieniem rozprawy sądowej z Bydgoszczy do Torunia), 3) **wniosek ZPPS.** w sprawie uchylenia rozp. Min. Sprawiedliwości o wprowadzeniu **regulaminu więziennego,** pozbawiającego przestępców politycznych dotychczasowych przywilejów.

Referat pierwszego wniosku klubów opozycyjnych wygłosił poseł z BB. **Moszyński,** który, opierając się wyłącznie na twierdzeniu, iż wniosek opozycji wypływa z pobudek tylko politycznych, a ze względu na zaufanie, jakie klub BB. darzy Rząd, wniósł o odrzucenie wniosku. W obszernej dyskusji zabierali głos przedstawiciele opozycji pp.: **Krysa i Babski** (Str. Lud.), tow. pos. **Pużak,** poseł **Tempka** (Ch. D.), **Pawlak** (N. P. R.), **Wełykanowicz** (Ukr) i pos. **Osada** (Kl. Nar.).

Ze strony BB. — poseł **Bogdani i Car.**

Mówcy z opozycji, m. nimi tow. **Pużak,** wykazywali, że wniosek o powołanie nadzwyczajnej komisji ma niewątpliwie charakter polityczny, ale obok tego wypływa on z głębokiego poczucia obrażonej moralności, choćby ze względu na ujawnione fakty znęcania się nad więźniami i na brak reakcji ze strony prokuratorji i sądów, mimo, że więźniowie brzescy niejednokrotnie skargi na Brześć podnosili. W ciągu roku nie zaniedbano ze strony opozycji ani jednej sposobności, ażeby powołane czynniki prokuratorskie i sądowe zmusić do wszczęcia postępowania. Bydgoszcz, Katowice i wreszcie rozprawa główna, t. zw. brzeska, w Warszawie, podczas której tow. **Dubois** oficjalnie i demonstracyjnie na ręce urzędujących w procesie brzeskim prokuratorów skargę odnośną złożył, — świadczą, że **niema drogi poza Sejmem do wyświetlenia tragedji brzeskiej i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.** Dlatego też kluby opozycyjne zwróciły się w marcu jeszcze zeszłego roku z wnioskiem o załatwienie tej sprawy za pośrednictwem specjalnej ustawy o powołaniu nadzwyczajnej komisji. Argumenty posłów B.B., a zwłaszcza p. **Cara,** iż projekt o komisji nadzwyczajnej jest sprzeczny z Konstytucją i obowiązującą ustawą, nie wytrzymuje krytyki, albowiem wnioskodawcy żądają wyjątkowego załatwienia sprawy dlatego, że na normalnej drodze obowiązującego prawa, jak wskazuje historja sprawy brzeskiej, żadnych rezultatów nie osiągnęli i nie osiągną. Nadto, doświadczenie z komisjami nadzwyczajnemi, jak np. o najście oficerów na Sejm, progi kolejowe, uczy, że bez wyraźnych rygorów ustawowych władze zasłaniają się tajemnicą lub wogóle odmawiają zeznań, zwłaszcza pod przysięgą. Ustawa o nadzwyczajnej komisji przecina drogę wszelkiemu kręctactwu, a jeżeli sprawa Brześcia ma być nareszcie wyczerpana i to w świetle niezależnego badania, to innego wyjścia niema. Zarzuty p. **Cara,** iż regulamin sejmowy przewiduje wybór wszelkich komisji bez uciekania się do specjalnej ustawy, nie mogą być przekonywające, gdyż na początku obecnego Sejmu był zgłoszony wniosek o wybór komisji, lecz został przez większość rządową odrzucony. Odrzucono nawet wniosek, wzywający Rząd do udzielenia wyjaśnień. Zresztą kwestja szczegółów ustawy o powołaniu komisji nadzwyczajnej jest rzeczą drugorzędną i wtórną, natomiast najważniejszem jest ujawnienie stanowiska B.B., czy chce wyświetlenia sprawy. Jeżeli zaś propozycje o powołaniu komisji B.B. nie odpowiadają, to opozycja gotowa jest pójść na każdy sposób załatwienia, byleby tylko większość rządowa wskazała, co należy uczynić, aby dochodzenie w sprawie Brześcia było nareszcie wszczęte.

Oczywista, że ani BB. ani p. **Car** nie dali na to odpowiedzi i woleli skorzystać jedynie z „argumentu..." liczby, odrzucając projekt o komisji nadzwyczajnej.

Tak samo BB. odrzucił wniosek pociągnięcia do odpowiedzialności czynników administracyjnych za to, że, podając fałszywe wiadomości o wzburzeniu w Bydgoszczy w związku ze sprawą, w której mieli zeznawać więźniowie brzescy, spowodowały przeniesienie rozprawy do Torunia.

Wreszcie Komisja Prawnicza rozpatrywała wniosek ZPPS. w sprawie uchylenia rozp. min. sprawiedliwości z 20 czerwca 1931 r. o wprowadzeniu **nowego regulaminu więziennego.**

Referował tow. **Świątkowski,** który uzasadniając wniosek ZPPS. podniósł, że więźniowie polityczni korzystali z przywilejów nawet za rządów carskich, a korzystają z nich we wszystkich państwach nowoczesnych z wyjątkiem jedynie Rosji sowieckiej i Włoch faszystowskich. Nowy regulamin ministra Michałowskiego odbiera więźniom politycznym dotychczas stosowane do nich na podstawie okólnika b. min. **Makowskiego** z 1919 ulgi. Obecnie na mocy nowego regulaminu o ulgach decyduje według swego uznania minister sprawiedliwości i na wniosek prokuratora. Wynika z tego, że minister może ale nie musi stosować ulgi dla więźniów politycznych. Są to swojego rodzaju „luzy", które łatwo zamienić się mogą na zemstę polityczną przeciwko najbardziej niewygodnym przeciwnikom rządu, którego politycznym przedstawicielem jest również minister sprawiedliwości.

Po przemówieniach wicem. **S'eczkowskiego** przeciwko wnioskowi oraz posła tow. **Pużaka** — za wnioskiem, Komisja prawnicza większością głosów BB. wniosek odrzuciła.

Wszystkie odrzucone wnioski zostały zgłoszone, jako wnioski mniejszości.

Z Komisji Przemysłowo-Handlowej

Przeciwko luzom i marnotrawieniu majątku narodowego, przeciwko pozbawieniu Sejmu prawa do kontroli

Na piątkowem posiedzeniu Komisji Przemysłowo - Handlowej, poseł **Idzikowski** (BB), jako referent, zalecał do przyjęcia projekt rządowej ustawy, upoważniającej ministra handlu i przemysłu „do ustanawiania prawa zabudowy, zbywania i zamiany... gruntów państwowych położonych w obrębie gminy m. Gdyni".

W dyskusji zabrał głos pierwszy tow. **Reger.** Mówca socjalistyczny **sprzeciwił się ze względów zasadniczych temu projektowi,** który sam referent nazwał ustawą ramową, a który w istocie swej nie jest niczem innem, **jak udzieleniem rządowi nowych jaknajszerszych pełnomocnictw z zupełnem wyłączeniem na przyszłość wszelkich praw Sejmu do kontroli nad działalnością Rządu w tej nadzwyczajnie ważnej dziedzinie.** Nie możemy mieć i nie mamy zaufania ani do tego Rządu, ani do żadnego przyszłego rządu burżuazyjnego, „sanacyjnego" i dlatego nie możemy zgodzić się na takie ramowe luzy bolszewickie, które muszą się stać źródłem nadużyć stronniczych, a nawet korupcji. **Żądamy, aby Rząd w każdym poszczególnym wypadku przedkładał Sejmowi należycie uzasadniony wniosek, co i ile chce sprzedać, komu i na jaki cel, pod jakiemi warunkami i za jaką cenę.**

Tow. **Szczerkowski** poparł energicznie to stanowisko, przytaczając że w samorządach, według obowiązujących ustaw, konieczną jest dla sprzedaży lub zamiany majątku gminnego **nawet kwalifikowana większość.** Projekt rządowy nie zawiera nawet żadnych warunków, zwłaszcza np. co do ceny, mających być sprzedanemi gruntów państwowych, ani nie oznaczam, które i jakie są to grunta. Jest on napisany na kolanie, z wyraźnem lekceważeniem Sejmu, dlatego jest zupełnie nie do przyjęcia **i będziemy głosowali za jego odrzuceniem.**

Po krótkiej dyskusji, w której pp. **Roguszczak** (NPR.), **Mazur** (N.D.) i in. przytoczyli mnóstwo rzeczowych argumentów, przemawiających za odrzuceniem, większość złożona z BBWR projekt rządowy uchwaliła.

Eksperyment na rachunek społeczeństwa

Ograniczenie skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Nowej ofiary żąda od społeczeństwa „sanacja" tam, gdzie sama nie jest w stanie podołać trudnościom, przed Rządem się piętrzącym. Już tyle mieliśmy dowodów pokrywania własnej niezaradności apelem do obowiązku ofiar ze strony ogółu społeczeństwa lub pojedyńczych jego warstw, że o tym nowym środku łatania dziur na zużytym systemie administracji to tylko można powiedzieć, iż jest **zupełnie godnym wszystkich dotychczasowych kroków.** Nie łudzimy się, aby cokolwiek mogło od urzeczywistnienia tej nowej próby „sanacji" istniejących stosunków odwieść. Nie mniej uważamy za swój obowiązek wykazać przed społeczeństwem **błędność drogi,** na którą się wkracza i stwierdzić to szeregiem ilustrujących obecny stan rzeczy zjawisk.

Mówimy tu o nowym projekcie **podwyższenia opłat za skargi wnoszone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego** i ograniczenia, do pełnego prawie zniesienia, prawa ubóstwa — dla tych skarg. Co spowodowało ten projekt i do czego on zmierza? Spowodował go rosnący z roku na rok z lawinową szybkością napływ skarg do N. T. A., które go ten Trybunał przy obecnej jego organizacji i składzie nie jest w stanie opanować przed upływem 2 do 3-ch lat teraz, a przy dalszem jego trwaniu i przed dłuższym upływem lat. Zmierza zaś do zatamowania tego napływu, wychodząc z **fałszywego zupełnie stanowiska,** że to pieniactwo społeczeństwa jest przyczyną tego napływu.

Twierdzimy, że nie pieniactwo społeczeństwa tylko system działalności administracyjno - politycznej władz, któremu „sanacja" hołduje, jest przyczyną tego zjawiska i że dopóki błędy tego systemu nie zostaną usunięte, to o zaradzeniu złu **nie może być mowy.** Do zła istniejącego dojdzie tylko nowe, że pewien procent ludności i to ludności najuboższej, będzie wyłączony od sprawiedliwości w sprawach administracyjnych, co zresztą nie wpłynie znacząco na pomniejszenie liczby skarg.

Z jakich to źródeł płyną skargi do N. T. A.? Przedewszystkiem z niedość wyrobionej jeszcze dziś a przytem na wybujałem poczuciu autorytatywności stojącej **praktyki** czynników administracji, zwłaszcz na niższych i średnich stopniach. Gdyby istniała statystyka mylnych i błędnych orzeczeń i zarządzeń władz administracyjnych, na które idą skargi do N. T. A., to niezawodnie musiałaby wykazać, że, nie przesadzając, w jakich kilkudziesięciu procentach skargi, do N. T. A. stąd biorą swój początek. Czy za to winić społeczeństwo, że broni się przed temi orzeczeniami lub zarządzeniami?

Dalszy pokaźny procent skarg ma w tem swoje źródło, że władze tak są wytrwałe w błędnem stosowaniu ustaw, że nawet tam, gdzie N. T. A. już takie błędne zastosowanie ustawy lub błędne postępowanie administracyjne uchylił, one w dalszym ciągu te same błędy (już świadomie) popełniają, twierdząc, że wyrok N. T. A. uchylający dane orzeczenie władzy, ma tylko odniesienie do tego wyłącznie orzeczenia, a nie wiąże władzy w decydowaniu o sprawach innych, choćby najzupełniej podobnych.

Jeżeli do tego jeszcze dodamy, że i N. T. A. też nie zbytnio się „natęża", co zresztą ktoś może uznać za zupełnie zrozumiałe, bo i przy najwyższem natężeniu nie sprostałby zadaniu, że nawet w niejednym wypadku niektórzy sędziowie pozwalają sobie na przetrzymywanie spraw, w zasadzie, a nawet w przeważnej części motywów już rozsądzonych, a tylko w pewnych punktach tych motywów przez komplet orzekający do zmiany sędziemu-referentowi przekazanych — jeszcze przez miesiące nawet do roku, to będziemy mieli obraz tych wszystkich czynników, które składają się na to, że skargi zalegają teraz w N. T. A. po kilka lat, zanim doczekają się rozstrzygnięcia, a wystarczają najzupełniej do wytłumaczenia tego smutnego zjawiska — bez uciekania się do nierzeczywistego motywu: pieniactwa społeczeństwa.

Na podstawie tego, cośmy wywiedli i co jest niezbitym faktem, możemy zatem wyrazić przekonanie, że powiększenie kosztów skarg do N. T. A., ograniczenie społeczeństwa w zasięganiu sprawiedliwości przed N. T. A., poza pożałowania godnym skutkiem faktycznego uniemożliwienia niektórym jednostkom poszukiwania jedynej sprawiedliwości na tej drodze, zamierzonego celu, to jest odciążenia N. T. A., a temsamem przyśpieszenie załatwienia skarg, które do niego wejdą, nie osiągnie. Pastwą ofiary padnie tylko społeczeństwo, które do dzisiejszych zjawisk zalegania skarg po kilka lat, dopłaci jeszcze podwójną, potrójną, a nawet i wielokrotną miarą kosztów, które poniesie.

V-ty Walny Zjazd T. U. R.

W czasie Zjazdu Walnego TUR. odbędą się dla uczestników, w przerwach między obradami, następujące wycieczki: 31 stycznia (1-szy dzień Zjazdu): do pomnika poległych w czasie rewolucji 1905 roku, oraz do domów mieszkalnych, zbudowanych przez Magistrat m. Łodzi na Polesiu Konstantynowskiem.

1 lutego: dla jednej grupy — do którejś z większych fabryk włókienniczych, dla drugiej — do instytucji Wydziału Oświaty i Kultury w celu zapoznania się z organizacją szkolnictwa w Łodzi.

2 lutego: do szkół miejskich, Bibljoteki Publicznej, bibljotek dziecięcych i Muzeum.

Przypominamy o konieczności zgłoszenia natychmiast zapotrzebowania na noclegi, jak również zwracamy uwagę, że w części teoretycznej Zjazdu mogą brać udział i zabierać głos wszyscy towarzysze, interesujący się zagadnieniami oświatowo - wychowawczemi.

W jutrzejszym numerze **„Robotnika"** w odcinku specjalnym, zaczniemy drukować

sprawozdanie z pracy

Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Sprawozdanie to będzie przedłożone Walnemu Zjazdowi T. U. R., który rozpoczyna swe obrady w Łodzi, w dniu 31 stycznia.

WYSTAWA SZTUKI

NA PRZEDMIEŚCIACH

Przed kilku dniami w jednej ze szkół powszechnych w Warszawie otwarta została Ruchoma Wystawa Sztuki. Celem tej imprezy artystycznej jest popularyzacja sztuk plastycznych wśród najszerszych warstw społeczeństwa, które w wielu większych nawet ośrodkach nie mają możności bezpośredniego zetknięcia się ze sztuką. W tym celu kierownictwo Ruchomej Wystawy Sztuki urządzać będzie w miastach oddalonych od większych centrów artystycznych wystawy sztuki dostępne dla najszerszych warstw społeczeństwa interesujących się sztuką polską. Podczas trwania wystaw okrężnych w poszczególnych ośrodkach urządzane będą przez ruchomą wystawę sztuki pogadanki omawiające artystyczne walory eksponatów.

Ruchoma Wystawa Sztuki zwiedzi wiele miast Polski. Tymczasem jednak urządzać będzie „postoje" na przedmieściach Warszawy, w dzielnicach robotniczych.

Od 17 do 24 bm. Wystawa mieścić się będzie w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Szerokiej na Pradze, od 25 bm. do 2 lutego w Mokotowie, szkoła powsz. przy ul. Narbutta 14, potem zaś przy ul. Czerniakowskiej 144.

Wstęp na wystawę kosztuje 50 gr. i 20 gr. — dla młodzieży.

Przywrócenie angielskiej soboty

w przemyśle piekarskim

We czwartek w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie przywrócenia w przemyśle piekarskim angielskiej soboty, niestosowanej od 1924 r.

Przedstawiciele związków zawod. uzasadniali to żądanie obecnym stanem zatrudnienia, albowiem w godzinach nadliczbowych w soboty można byłoby zatrudnić bezrobocznych. Delegaci cechu piekarzy uchylili się od zajęcia zdecydowanego stanowiska oświadczając, że nie reprezentują ogółu przemysłowców piekarskich w Warszawie, mając na myśli piekarzy żydowskich, tureckich oraz grupę parowych piekarń.

Podczas dyskusji wyjaśniono, że w piekarniach parowych angielska sobota jest stosowana. Wobec niedojścia do porozumienia, inspektor pracy oświadczył, że moc obowiązująca angielskiej soboty musi być rozciągnięta na wszystkie piekarnie, bez względu na to czy one są reprezentowane na zebraniu, czy też nie i że na mocy posiadanych uprawnień anuluje dotychczasowe regulaminy w piekarniach, naruszające angielską sobotę, i żąda ścisłego zastosowania się do wydanej decyzji.

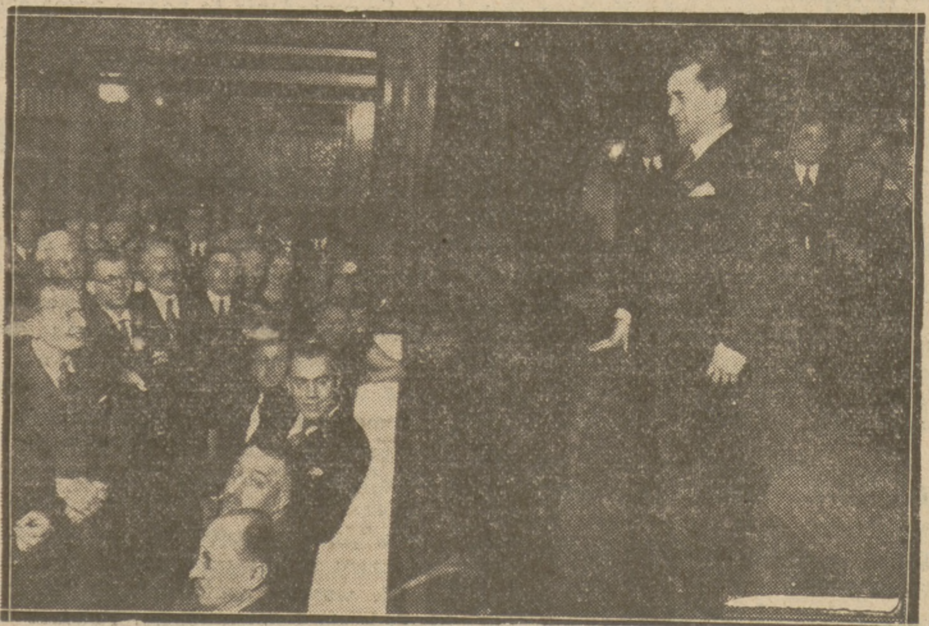
Adwokatom: Leonowi **Berensonowi** i Eugenjuszowi **Śmiarowskiemu** za znakomicie przeprowadzoną obronę **Szulima Szpora** składa tą drogą serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Wieczór sobotni
w „Ateneum"



STOJĄ OD LEWEJ: MEC. URBANOWICZ, MEC. BERENSON, TOW. MASTEK, DZIEKAN NOWODWORSKI I MEC. LANDAU.



MECENAS BERENSON PRZEMAWIA.

Sport wśród kobiet



Sport ogarnia z każdym rokiem coraz szersze warstwy. Zyskuje on równocześnie coraz więcej zwolenników także wśród kobiet. Na ilustracji naszej widzimy ćwiczenia kobiece, prowadzone według metody duńskiej reformatorki gimnastyki kobiecej p. Agnety Bertram.

Teror bebesowskich bojówkarzy

Przed kilku zaledwie tygodniami donosiliśmy o szeregu napadów B. B. S.-kich na terenie rzeźni warszawskiej, gdzie bito i wyrzucano naszych towarzyszy z pracy za to, że nie chcieli iść dłużej na pasku karjerowiczów i przeszli do Zw. Rob. Przemysł. Spożywczego w Polsce.

Jednak B. B. S., która już nie ma nic do gadania w klasie robotniczej, nie chce zrezygnować z złotodajnego źródła i za wszelką cenę chce utrzymać resztę niedobitków przy sobie i oto w dniu 19.I r. b. został znów pobity przed rzeźnią na Solcu tow. Józef **Bereza**, którego nie chciano dopuścić do zbierania szczeciny. Pobicie tow. **Berezy** wywołało wśród bezrobotnych wielkie oburzenie ;wszyscy oni zgłosili się do Związku Rob. Przem. Spożywczego celem wzięcia ich w obronę i ukrócenia zuchwalstwa rozbrykanej bandy, na czele której stoi niejaki **Szmidt.**

Jednocześnie doszły nas wieści, że wymieniona banda grozi tow. tow. Edmundowi **Wiśniewskiemu** i Marcelemu **Bujno.**

Do sądu obywatelskiego

Dowiadujemy się, iż prof. Ludwik **Kulczycki** po powrocie do zdrowia sprawę wytoczonych przeciwko niemu przez „Gazetę Polską" zarzutów skierował do rozpatrzenia przez sąd obywatelski.

Fabryka „Olkusz" ma być zamknięta
Czy nowa sztuczka p. Westena?

„Polonia" donosi:

Jak się dowiadujemy, fabryka naczyń emaljowanych **„Olkusz" w Olkuszu,** należąca do p. **Westena,** właściciela kilku fabryk naczyń emaljowanych oraz wyrobów gumowych ma zostać podobno zamknięta z dniem 22 bm. Przyczyną zamknięcia jest brak zamówień.

Z drugiej strony krążą jednakże pogłoski, że p. **Westen** otrzymał zamówienia na 100 tys. kg. swoich towarów. Wobec tego faktu, pracownicy fabryki **„Olkusz"** komentują zamiar zamknięcia fabryki, jako próbę wpłynięcia zapomocą tego manewru na obniżkę zarobków.

Za podpisanie protestu brzeskiego

Na popołudniowem posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywano w dalszym ciągu budżet Oświaty.

W dyskusji przemawiali posł. ks. **Szydelski, Chrucki, Bogusławski** i Stef. **Dąbrowski** (Kl. Nar.), który w obszernem przemówieniu pom. in. poruszył sprawę usunięcia niektórych profesorów wyższych uczelni, którzy podpisali protest brzeski.

W końcu powtórnie przemawiał minister oraz referent.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Obrazek z ostatnich rozruchów w Hiszpanji



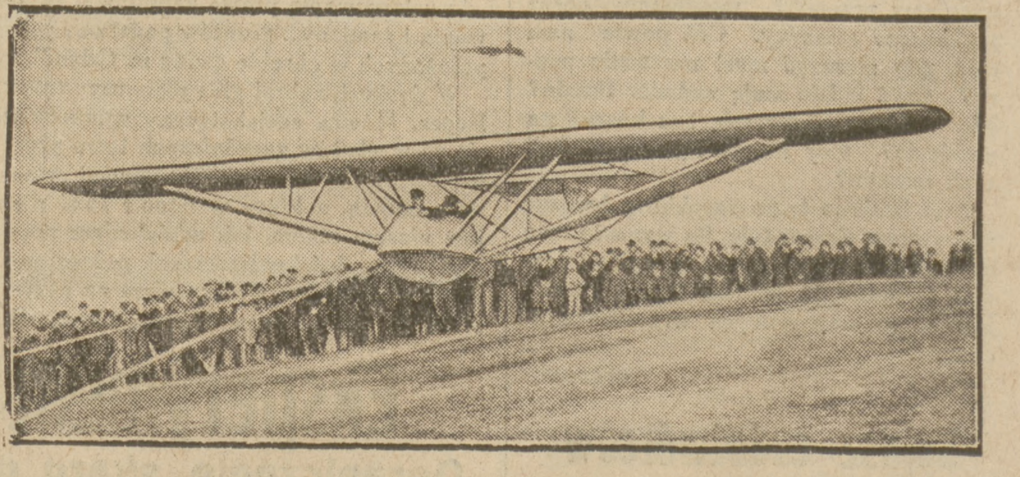
W Bilbao doszło ostatnio do poważniejszych rozruchów. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Sport w krainie wschodzącego słońca



W dziedzinie sportu Japonja kroczy coraz intensywniej śladami Europy i Ameryki. Młodzież japońska uprawia namiętnie wszystkie dziedziny sportu. Wychowanie fizyczne znajduje tam poparcie całego społeczeństwa i wszystkich władz. Na ilustracji naszej widzimy fragment zapasów japońskich, które mają charakter igrzysk narodowych.

Nowy typ samolotu żaglowego
skonstruowany został w Niemczech



Teatr na Chłodnej

Moralność pani Dulskiej

KOMEDJA W 3-CH AKTACH GABRJELI ZAPOLSKIEJ

Moralność... Znalazłbym się — przyznaję to szczerze — w niemałym kłopocie, gdybym musiał odpowiedzieć na pytanie, co to jest moralność? O wiele łatwiej będzie objaśnić to na przykładzie, który zaczerpnę z Łodzi, gdzie ton miastu nadaje kasta fabrykantów włókienniczych, o których moralności dużo dałoby się powiedzieć.

W tej „moralnej" Łodzi przed wojną często paliły się fabryki. Paliły się mniejsze i większe ;takie, których właścicielami byli Niemcy, i takie, których właścicielami byli Polacy lub Żydzi; takie, które były w centrum miasta i takie, które były na przedmieściach. Rozmaicie więc bywało. Ale zawsze paliły się te fabryki, których właściciele znaleźli się w tarapatach pieniężnych i zawczasu ubezpieczyli zakłady swoje od ognia.. . Oczywiście był to tylko zbieg okoliczności.

Jednocześnie we wszystkich fabrykach organizowano wówczas ochotniczą straż pożarną. Gdy tedy pierwszego lepszego Łodzianina pytano, poco taki skazany na całopalenie przemysłowiec zaprowadza straż ogniową, otrzymywano odpowiedź: Aby gasiła pożar u konkurenta.

Otóż moralność to jest taka straż ogniowa, która ma gasić pożar u bliźniego.

Naogół ludzie mają dwie moralności: jedną bardzo elastyczną i liberalną dla siebie, drugą bardziej surową i bezwzględną, uzbrojoną w cały arsenał potępień — dla bliźnich.

Gdy przed paroma dniami znowu po 20 latach słuchałem morałów pani Dulskiej, doznałem wyrzutów sumienia na myśl, że jednak tę matronę, może nie zacną, ale przecież nie najgorszą, skrzywdzono, że niewinnie ją osądzono i potępiono.

Zasady moralne Dulskiej to zasady moralne mieszczaństwa i nietylko mieszczaństwa polskiego. Nie ona je stworzyła i nie prędko zastąpione one zostaną innemi zasadami. Odziedziczyła je po ojcach i dziadach - mieszczuchach i wiernie przekaże je swoim Zbyszkom i Hesiom. Od narodzin „Moralności" upłynęło ćwierć wieku, a moralność mieszczańska pozostała taka sama, nietknięta prawie. A przecież przez te ćwierć wieku świat nie raz „wyszedł z zawiasów": przeszedł wojnę europejską i cały szereg rewolucji. Gdybyśmy dziś, idąc za przykładem Zapolskiej, wywalili ścianę z pierwszego lepszego mieszkania mieszczucha warszawskiego, tę samą ujrzeliśmy rano krzątaninę, to samo ujrzelibyśmy zabieganie o drobne, codzienne sprawy i te same słyszelibyśmy morały.

Wartość moralną Dulskiej podnosi to, że jest ona przekonana, że głęboko wierzy w to, że jej każdy krok, każdy czyn i myśl każda jest głęboko moralna. Nie masz u niej ani krzty zakłamania się, ani szczypty tego cynizmu, jaki spotykamy u tych, co obecnie mienią się być „uzdrawiaczami moralnymi".

Gdyby **Zapolska** doczekała się obecnych „sanacyjnych" czasów i przyjrzała się dzisiejszym moralizatorom, co to z „państwowym" frazesem w pysku, co godzina popełniają siedem głównych i siedemdziesiąt niegłównych grzechów — pierwszaby wystąpiła o rehabilitację pani Dulskiej.

Cóż bowiem złego uczyniła Dulska, że **Zapolska** odsądza ją od czci i wiary? Nie zamordowała nikogo, nad nikim nie znęcała się, nie więziła nikogo, nic nie sfałszowała, z opinją liczy się i to nawet bardzo. Że nie pozwala, aby jej jedynak lumpował się po nocnych lokalach? I ma rację. Bo po co ma chłopak marnować zdrowie i pieniądze, kiedy za lat dwadzieścia pięć ma nadejść okres oszczędności, kompresji, zaciskania pasa i kryzysu. Że posyła córki na lekcje tańców? To dowodzi tylko jej zdolności przewidywania, że nadejdzie czas, kiedy taniec zawładnie całym światem, a kwalifikacja zawołanego tancerza będzie stopniem do wysokiej godności w państwie. Że nie pozwala na trzepanie dywanów gdzie się komu podoba i kiedy się komu podoba? Ach, tę sprawę policja znacznie później na całym świecie uregulowała i właśnie po myśli Dulskiej.

Racja, Zapolska potępia Dulską, że ciągnie zyski z nieczystego źródła, od lokatorki podejrzanej konduity. Dulska usprawiedliwia się, że pieniędzy tych nie bierze dla siebie, lecz opłaca niemi podatki. A cóżby Zapolska powiedziała, gdyby dowiedziała się, że pieniądze z podatków wracają znowu do jej lokatorki o podejrzanej konduicie?

To są refleksje, które nasuwają się, gdy po 20 latach znowu ogląda się wc aż świeżą, rumianą, tryskającą życiem i : wcale nie starzejącą się „Moralność". I zdaje się, że miał rację ów krytyk warszawski, który po pierwszem wystawieniu „Moralności" przez dyrektora Hellera we Lwowie przepowiedział autorce, że „Moralność" zajmie poczesne miejsc w żelaznym repertuarze scen polskich obok utworów Fredry i Moljera.

Wykonanie „Moralności" przez artystów teatru przy ulicy Chłodnej było staranne. Znać było rękę zdolnego reżysera i pogłębienie ról przez poszczególnych wykonawców. Tytułową rolę wykonała p. **Słubicka,** ktcrej spokojnemu usposobieniu rola heroda-baby, jaka Zapolska zrobiła z Dulskiej, nie odpowiada. Przyznaję, że w zespole artystek teatrów szyfmanowskich nie widzę nikogo, ktoby trudną tę rolę lepiej zagrał. Dulskiego grał p. Łapiński naogół dobrze, tylko niewiadomo, dlaczego z Dulskiego uczynił tabetyka. Chód Dulskiego p. **Łapiński** przeszarżował. Znakomity odtwórca tej roli niezapomniany Wojdałowicz chodził zupełnie normalnie, a efekt był wyśmienity. Zbyszek jest zdrowym, młodych byczkiem z mieszczańskiej stadniny, dlatego nie uważam, aby p. **Staszewski** dobrze czynił, robiąc z niego zblazowanego „schyłkowca".

Reszcie wykonawców nic zato zarzucić nie można. Zarówno obie żeńskie latorośle Dulskich w wykonaniu pp. **Oli Leszczyńskiej i Kornackiej,** jak i p. **Jasińska** w roli Juljasiewiczowej, p. **Rutkowska** w epizodycznej roli lokatorki, p. **Gzylewska** w trudnej roli Hanki i zawsze pyszna w charakterystycznych rolach p. **Kawińska** jako Tadrachowa dały żywe kreacje, świadczące o głębokiem wczuciu i zrozumieniu intencji autora. Do dyrekcji teatrów szyfmanowskich można mieć żal o to, iż tak rzadko pokazują nam pięknie zapowiadający się talent p. Kornackiej.

„Moralność" zdaje się mieć zapewniony długi szereg „kompletów" na Chłodnej.

x. y z.

Brzydka sprawa

Typowo „sanacyjne" metody walki z działaczami robotniczymi

Obrazek z terenu grodzieńskiego

(Kor. własna).

W okresie walki wyborczej w r. 1930 do Sejmu, przeprowadzający w **Grodnie** w stylu „sanacyjnym" wybory p. starosta **Robakiewicz** spowodował aresztowanie naszego towarzysza, **Kazimierza Krasińskiego,** sekretarza Rady Zw. Zaw. i wybitnego miejscowego działacza.

Prasa „sanacyjna" podniosła larum, krzykliwie oskarżając tow. **Krasińskiego** o rzekome nadużycia, których miał się dopuścić, jako sekretarz Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ., aczkolwiek związek o tych rzekomych nadużyciach tow. Krasińskiego nie wiedział i na nie się nie skarżył, a przeciwnie stwierdził, że tow. K. żadnych nadużyć nie popełnił.

Po wyborach tow. **Krasińskiego** zwolniono, ale gdy 9 lipca w **Grodnie wybuchł strajk robotników miejskich,** w kilka godzin po proklamowaniu strajku tow. **Krasińskiego** znów aresztowano pod pretekstem... że w tej samej sprawie o rzekome nadużycia nakłaniał świadków do fałszywych zeznań.

Oczywiście, było to nieprawdą. Tow. **Krasiński** nie popełnił ani nadużyć ani nie potrzebował nakłaniać i nie nakłaniał świadków. W swojem podaniu o zmianę środka zapobiegawczego podał, że aresztowanie i oskarżenie jest represją polityczną za wybory i strajk, oraz aktem zemsty p. starosty **Robakiewicza** za to, że redagowane przez tow. **Krasińskiego** pismo **„Postęp"** oświetliło kilka razy prawdziwą, choć niezbyt piękną postać p. starosty, oraz za to, że tow. **Krasiński** w swej działalności — nie chciał słuchać p. **Robakiewicza,** czem ów kresowy kacyk czuł się dotknięty.

Po miesiącu aresztu śledczego znowu tow. **Krasińskiego** zwolniono, lecz aby mu dokuczyć, wyznaczono kaucję 1000 złotych.

Śledztwo miało być prowadzone. Rok minął i jakoś ani tych nadużyć, ani nakłaniania świadków, mimo usiłowań, nie zdołano stwierdzić.

Minęło 15 miesięcy od rzucenia na towarzysza **Krasińskiego** potwarzy i osadzenia go po raz pierwszy w areszcie i oto w dn. 5.I 1932 sędzia śledczy w **Grodnie** zawiadomił pisemnie niewinnie oskarżonego człowieka, którego cześć szarpała prasa „sanacyjna" i p. **Robakiewicz, że sprawa z oskarżenia Krasińskiego z art. 574 cz. II k. k. w trybie art. 272 p. „C" K. P. P., wobec braku dostatecznych dowodów winy, została umorzona. Środek prewencyjny poręczenie, w wysokości 1000 zł., został uchylony".**

Jak teraz wygląda oszczercza prasa „sanacyjna"?

Jk wygląda p. Robakiewicz? Jak wyglądają władze administracyjne sądowe, które się dały użyć jako narzędzie represji i zemsty politycznej?

Kto wynagrodzi tow. **Krasińskiemu** i jego rodzinie straty modalne i materjalne?

Sądy doraźne działają

Znów wyrok śmierci

Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Mołodecznie rozpatrywał wczoraj w trybie postępowania doraźnego sprawę oskarżonego o szpiegostwo wojskowe mieszkańca Mołodeczna Konstantego Soroko.

Został on w dniu 16 grudnia ub. r. zatrzymany na terenie pow. Mołodeczańskiego w chwili, kiedy, mając przy sobie materjały szpiegowskie, usiłował przekroczyć granice państwa. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Konsantego Soroko na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wystąpiła do Pana Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie skazanego.

Sprawa dwuch innych współoskarżonych została wydzielona.

Dwa obrazki z epoki „twórczości radosnej"

Bezrobotny zastrzelił dwoje dzieci i popełnił samobójstwo

Bezdomny starzec powiesił się

PAT. donosi lakonicznie z Bydgoszczy:

Zamieszkały w **Solcu Kujawskim** 40-letni robotnik, **Jan Kasperski,** pozostający od dłuższego już czasu bez pracy, zastrzelił dwoje swych nieletnich dzieci a następnie wypił flaszkę lizolu. Przewieziony do szpitala w Bydgoszczy, zmarł w kilka godzin później.

Zamieszkały w Nakle 80-letni robotnik Marjan Nitka, bezdomny i bez pracy, nocował od dłuższego czasu na dworcu. Wczoraj wieczorem mimo próśb został wydalony z poczekalni kolejowej, z poleceniem udania się do miejskiej opieki społecznej. Bezradny starzec w desperacji powiesił się na klamce drzwi na dworcu. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

***

A jaki bezmiar tragizmu zawierają te dwie lakoniczne wiadomości — i jakiem są potwornem oskarżeniem.

Jakich „dobrodziejstw" doznają bezrobotni...

w Mławie tak, jak i gdzieindziej

(Kor. własna).

Wczoraj pisaliśmy o szykanach, stosowanych wobec organizacyj robotniczych w Mławie.

Położenie miejscowej klasy robotniczej jest straszne. Bezrobotni otrzymują trochę **zmarzniętych katrofli,** przyczem przy wydawaniu zapomóg dzieją się różne **„niedokładności"** dokonywane przez p. **Lewandowskiego,** który należy do komitetu, o czem powiadomione jest starostwo.

Miejska opieka społeczna w Mławie znalazła iście „sanacyjny" sposób na załatwianie zgłaszających się.

Urzędnik magistracki p. **Wrzosek** poprostu... **bierze za gardło i wyrzuca za drzwi(!!)** jak to było z bezrobotnym, **który prosił o pomoc dla chorej żony.**

Robotnicy mławscy dokładnie przekonali się o „dobrodziejstwach" sanacyjnych.

Z podwórka magistrackiego

Na opróżnionym przez p. Jaworowskiego fotelu prezesa Rady Miejskiej stolicy w obecnej kadencji Rady — mimo wielu kandydatów, nikt nie zasiędzie.

Do końca kadencji Rada urzędować będzie pod kolejnym przewodnictwem vice-prezesów.

***

Dotychczas istniał obowiązek czynienia zakupów miejskich w drodze przetargów. Obecnie, dla „uproszczenia" dozwolone będzie nabywanie niektórych przedmiotów bezpośrednio w firmach z pominięciem przetargu. Jaki to da rezultat, wkrótce przekonamy się. Obawiamy się, że reforma ta nie należy do najszczęśliwszych.

***

Nareszcie bielmo spadło z oczu kierownictwa miejskich szpitali. Po wielomiesięcznych naradach postanowili dygnitarze miejscy obniżyć koszta leczenia szpitalnego z 10 na 8 zł.

Ale mimo to, bardzo niewiele osób może płacić według tej taksy.

***

Związki pracowników miejskich otrzymywały od miasta świadczenia w postaci: biletów tramwajowych, subsydjów (na pracę oświatową) i t. p. W preliminarzu budżetowym na rok 1932-33 świadczenia te zostały skasowane ze względów oszczędnościowych.

Jednocześnie inne działy, zawierające naprawdę luksusowe pozycje nie zostały dotknięte redukcją oszczędnościową.

Strajk robotników rolnych w folwarku Runowo

Dn. 19 b. m. wybuchł strajk w folwarku **Runowo** powiat **Srem,** z powodu zalegania z wypłatą zarobków za kilka miesięcy. Strajkują solidarnie wszyscy robotnicy. Nastrój jest bardzo dobry. Robotnicy oświadczają, iż nie podejmą pracy, póki nie otrzymają swoich zaległości, które sięgają około **6,000 zł.**

Sędzia prasowy-wiceprezesem Sądu Okręgowego

A. B. C. donosi:

Sędzia Lauter, który prowadził wszystkie niemal sprawy prasowe na gruncie stolicy, jakby w uznaniu tych zasług został mianowany wiceprezesem warszawskiego sądu okręgowego.

Nominacja ta nastąpiła w dniu 21-go grudnia.

Sprawa 22 pracowników piekarskich

Sprawa 22 pracowników piekarskich została wczoraj ponownie odroczona bez wyznaczenia nowego terminu rozprawy. Przyczyną odroczenia było niestawienie się jednego z oskarżonych.

I. K.

Z tragicznej kroniki reakcyjnej

W FABRYCE „BABCOCK — ZIELENIEWSKI".

Dowiadujemy się, że fabryka **Babcock — Zieleniewski w Sosnowcu** wymówiła **pracę 40 robotnikom.**

NA KOPALNI „CZELADŹ".

Zarząd kopalni **„Czeladź" w Zagłębiu Dąbrowskiem** zawiadomił robotników, że — z powodu ograniczenia zbytu na węgiel — kopalnia w ciągu 2 dni będzie **nieczynna.**

W HUCIE „POKÓJ".

Znajdująca się pod nadzorem huta „Pokój" na Górnym Śląsku chce narzucić robotnikom 15 proc. obniżki płac, pozatem grozi redukcją 2000 robotników, gdyż — jak twierdzi zarząd huty — dla tej liczby robotników brak zatrudnienia.

ZAMKNIĘCIE KOPALNI „MARS".

Kopalnia „Mars" w Łagiszy (Zagłębie Dąbrowskie) została unieruchomiona, przyczem wszyscy robotnicy zostali zwolnieni.

Młodzież T.U.R.

10-CIO LECIE POWĄZKOWSKIEGO KOŁA MŁODZIEŻY IM. L. MISIOŁKA T. U. R.

W niedzielę, dnia 24 stycznia r. b. o godz. 11 rano w sali „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się

Uroczysta Akademja Młodzieży

z okazji 10-cio lecia istnienia Koła im. L. Misiołka Warsz. Org. Młodz. TUR.

W programie przemówienia i popisy powązkowskich zespołów: dramatycznego, chóru deklamacyjnego, tańców rytmicznych i ludowych oraz występy Centralnej Sekcji Dramatycznej i orkiestry. Wstęp wolny.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czwórmecz zapaśniczy z okazji 10-lecia Skry

Z okazji dziesięciolecia **Skry** odbędzie się dziś i jutro w lokalu tego klubu niezmiernie interesujący czwórmecz zapaśniczy, przy udziale najsilniejszych klubów Warszawy. W czwórmeczu wezmą udział: **Legja, Elektryczność, Świt** i gospodarze.

Początek zawodów pierwszego dnia o godz. 19.30, a drugiego o 10.30 rano.

Mecz ze względu na udział najwybitniejszych zapaśników stolicy wywołał wielkie zainteresowanie.

Nasza drużyna przybyła szczęśliwie do Nowego Yorku

We czwartek, dn. 21 b. m. przybył do Nowego Jorku parowiec **„France",** wiozący naszych hokeistów i narciarzy na Olimpjadę zimową w Lake Placid. Nasza ekspedycja przybyła do Ameryki z dwudniowem opóźnieniem z powodu szalejących na Atlantyku burz. Większość drużyny czuje się już dobrze po burzliwej podróży.

Popołudniu nasi hokeiści wyjechali do Bostonu na mecz z drużyną „Harward".

W poniedziałek odbędzie się uroczyste przyjęcie polskich zawodników na ratuszu nowojorskim.

„Jordan" contra I. K. P. Łódź

Zapowiedziany na jutro o g. 12-ej w Cyrku pierwszy mecz Zw. B. „Jordan" przeciw IKP. (Łódź) wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Do najbardziej atrakcyjnych spotkań będą należeć bezsprzecznie walki Urkiewicz —Spodenkiewicz Anders — Zieliński, a sensacja dnia będzie spotkanie pogromcy Majchrzyckiego, obecnego mistrza Polski w wadze średniej Chmielewskiego z doskonałym technikiem znawcą sztuki bokserskiej Garbarzem. Rewanżem również będzie spotkanie Fina z Kłodarzem, który ostatnio zremisował ze Stibem.

ZAWODY PŁYWACKIE A. Z. S.

Dnia 2-go lutego r. b. odbędzie się w basenie AZS warszawskiego wielkie zawody pływackie. Z powodu cofnięcia dyskwalifikacji pływaków AZS w zawodach wezmą udział asy tego klubu z Bocheńskim na czele. Prawdopodobny jest również udział czołowych pływaków śląskich, z którymi prowadzone są pertraktacje.

ŚMIERĆ PODCZAS ZAWODÓW SZERMIERCZYCH.

Podczas szermierczych mistrzostw Berlina doszło do tragicznego wypadku, a mianowicie jeden ze znanych zawodników, Hermann, otrzymał tak nieszczęśliwy cios w serce, że natychmiast zakończył życie.

Dzisiejsze zawody sportowe

DZISIEJSZE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KLASY B.

Dziś wiecz. odbędą się w lokalu Ośrodka W. F. ćwierćfinały bokserskich mistrzostw klasy B, Okręgu Warszawskiego. Półfinały rozegrane zostaną w niedzielę, a finały — dn. 31 b. m.

DZISIEJSZY NARCIARSKI BIEG Z PRZESZKODAMI W ZAKOPANEM.

W Zakopanem odbędzie się dziś coroczny narciarski bieg z przeszkodami o puhar im. Makuszyńskiego.

SEKCJA GIER SPORTOWYCH POLONII WALCZY DZIŚ W ŁODZI.

Dziś drużyny gier sportowych warszawskie; Polonii walczyć będą w Łodzi, przyczem w siatkówce kobiecej Polonia zmierzy się z HK. w siatkówce męskiej z ŁKS. w koszykówce kobiecej z IKP, a w koszykówce męskiej z Tryumfem.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124.35, Holandja 359.50, Londyn 31.05, Paryż 35.12, Praga 26 42, Szwajcarja 174.19.

Obroty mniej, niż średnie.

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody:

Rano mgły, lub opady, w ciągu dnia rozpogodzenia; temp. bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Katastrofa samochodowa

Komendant straży ranny

Na ul. Puławskiej przed domem 101 jadący z wielką szybkością samochód osobowy marki „Aubur" uległ katastrofie. Wskutek silnego wstrząsu po „kocich łbach", pękła kierownica, przez auto skręciło w bok trafiając w słup telegraficzny. Kierowca Kalinowski, oraz sygnalista Strychar ki wyszli bez szwanku, natomiast komendant straży Izydor Prokopp, który jechał od pożaru z Generalnego inspektoratu Sił Zbrojnych — na miejsce katastrofy budowlanej na ulicę Puławską 104, został dotkliwie poszwankowany. Pierwszej pomocy ofierze katastrofy udzielił sanitarjusz straży Okraszewski, stwierdzając potłuczenie i zdrapanie rąk, twarzy i nóg. Po opatrunku komendanta przewieziono do mieszkania w gmachu sztabu straży (Nalewki 3). Poważnie uszkodzony samochód zaciągnięto do warsztatów samochodowych w sztabie straży.

Rzucił się pod tramwaj

Tragiczna śmierć żołnierza

Nocy ub. około godz. 1, na ul. Odrowąża w pobliżu cmentarza katolickiego na Bródnie zdarzył się tragiczny wypadek. Pod jadący z wielką szybkością elektrowóz Nr. 118 (służbowy) wiozący pracowników tramwajowych do domu, zamieszkujących na Nowem Bródnie i Pelcowiźnie, rzucił się jakiś mężczyzna w mundurze wojskowym. Motorowy Nr. 5294 z Pragi, pomimo, iż puścił w ruch wszystkie hamulce, nie zdołał wagonu na miejscu zatrzymać, wskutek czego samobójca dostał się pod deskę ochronną i koła, ponosząc

śmierć

na miejscu. Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, że jest to 22-letni Józef Smogorzewski, szereg. 36 p. p., ordynans u jednego z oficerów. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim. Przyczyna tragicznego samobójstwa narazie nieustalona

Upadek z 3 piętra

Przy ul. Pięknej 25, dozorca domu usłyszał głuchy łoskot, wybiegł na podwórze i ujrzał w kącie, leżącego na asfalcie mężczyznę, którym okazał się 21-letni Michał Pos (Brzozowa 22), robotnik, pracujący od roku w składzie win i towarów kolonjalnych, Aleksandra Wiśniewskiego.

Jak się okazało zostało otworzone okno na 3 piętrze klatki schodowej, pozostałe zaś były zamknięte. Badany przez policjanta i Wiśniewskiego, Pos oświadczył: „Chciałem zobaczyć Staśka na podwórzu i wypadłem".

Katastrofa budowlana

Przy ul. Puławskiej 104, w Mokotowie, na terenie posesji B. Kosmana w parterowym, murowanym budynku zawaliła się ściana. Ponieważ budynek jako b. stary, nadający się jedynie na rozbiórkę, był pusty, przeto wypadku z ludźmi nie było. Policja 16 komis. zaalarmowała straż ogniową. Na miejsce przybyły II pluton III oddziału, oraz pogotowie IV. Strażacy rozebrali jeszcze część ściany w dachu, usuwając w ten sposób dalsze niebezpieczeństwo. Po godzinnej pracy straż wróciła do koszar

Nowa linja autobusowa

Uruchomiona zostanie komunikacja autobusowa dla Sielc i Czerniakowa.

Autobusy kursować będą od godz. 6 rano do godz. 12 w nocy w odstępach 15 minutowych w okresie większego natężenia ruchu t. j. do godz. 9 rano i od 3 godz do godz. 9, a w pozostałych godzinach co 30 minut i co 60 m.

Nowa linja autobusowa od punktu krańcowego przy pl. Zbawiciela biec będzie ul. Marszałkowską przez pl. Unji Lubelskiej, Bagatelą, Belwederską, Chełmską do zbiegu z ul. Czerniakowską.

Przystanki będą następujące: na placu Zbawiciela u wylotu ul. Mokotowskiej, na pl. Unji Lubelskiej u wylotu na ul. Polną, przy zbiegu Bagateli i Belwederskiej, przed kolonją Grotgera na Belwederskiej, przy zbiegu Chełmskiej i Belwederskiej, Chełmskiej i Zakrzewskiej oraz Chełmskiej i Czerniakowskiej.

Ceny na dzisiaj

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 48 gr., razowy i sitkowy — 36 gr za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 15 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr za litr, słonina — 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 45 gr., cielęcina — 2 zł. 10 gr., wieprzowina — 1 zł. 40 gr., uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł 15 gr., wieprzowina — 1 zł. 10 gr., masło deserowe II gat. 3 zł. 10 gr., osełkowe — 2 zł. 75 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Pokwitowanie

DO DYSPOZYCJI WIĘŹNIÓW BRZESKICH:

Felicja Lasocka zł. 20.

Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.25 — 11.45 Przerwa. 11.45 — 11.55 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.10 Program na dzień następny. 12.10 — 12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 — 13.10 Płyty gramofonowe. 13.10 — 13.15 Komunikat PIM. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 13.25 — 13.40 Przerwa. 13.40 — 13.55 Pogadanka rolnicza. 13.55 — 14.00 Muzyka. 14.00 14.15 Pogadanka rolnicza. 14.15 — 14.20 Muzyka. 14.20 — 14.35 Pogadanka rolnicza. 14.50 — 15.15 Płyty gramofonowe. 15.15 — 15.20 Komunikat Gł. Związku Straży Pożarnych. 15.20 — 15.25 Przerwa. 15.25 — 15.45 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 15.50 — 16.20. Płyty gramofonowe. 16.20 — 16.40 Radjokronika. 16.40 — 17.10 Płyty gramofonowe. 17.10 — 17.35 „Szlakiem rozwoju teletechniki i telewizji — wygł. inż. Łukasz Dorosz. 17.35 — 18.05 „Kącik dla młodych talentów muzycznych". 18.05 — 18.30 Program dla dzieci młodszych. 18.30 — 18.50 Koncert dla dzieci. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa. — 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 „Na widnokręgu". 20.15 — 21.55 Muzyka lekka. 21.55 — 22.10 Feljeton. 22.10—22.40 Utwory Chopina. 22.40 — 22.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 22.45 — 2.50 Komunikaty. 2.50 — 24.00 Muzyka taneczna.

Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Daddy Long Leda".
ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3.".
APOLLO: „Cham".
COLOSSEUM: „C. k. rezerwista".
W małej sali: „Światła wielkiego miasta".
CASINO: „Ułani, ułani!..."
CAPITOL: „24 godziny".
CRISTAL: „Djabla przełęcz".
FORUM: „Karząca ręka" i „Cohn i Kelly w haremie".
FILHARMONJA: „Klątwa rodu mandarynów"
HOLLYWOOD: „Bal w operze" i rewja.
HELJOS: „Straszna noc".
KOMETA: film „Scotland Yard" i występy artystów.
LUX: „Kobieta, która grzechu pragnie".
MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie".
MASKA: „Sekretarka osobista".
MEWA: „Szary dom" i „Wesoły wdowiec".
MIEJSKI: „Zdradzieckie światła".
PAN: „24 godziny".
PALACE: „Góry w płomieniach".
POPULARNY: „Ku chwale Ojczyzny".
ROXY: „Tajemniczy mord" i rewja.
SPLENDID: „Ludzie morza" i rewja.
SOKÓŁ: „Za grzechy brata" i „O matko".
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie".
ŚWIATOWID: „Trader Horn".
TON: „Dziesięciu z Pawiaka".
TĘCZA: „Wielkomiejskie ulice"
TOMBOLA: „Melodja szczęścia" i „Dlatego, że cię kocham".
URANJA: „Ludożercy" z Pat Patachonemm.
UCIECHA: „X 27" z M. Dietrich.
ZNICZ: „Na Sybir" i rewja.

Co grają w Teatrach

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie „Damy i Huzary" w nowej inscenizacji Stefana Jaracza, kostjumy i dekoracje Zaruby.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Fortepian", z udziałem Chmielińskiego;

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych komedja szkolna K. Leczyckiego p. t.: „Sztuba".

W próbach, pod kierunkiem E. Chaberskiego, niegrana od lat dwudziestu kilku sztuka Schillera „Don Karlos".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości" w wykonaniu Gorczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

Pod kierunkiem reżyserskim W. Bieganńskiego próby sensacyjnej sztuki angielskiej W. Sommerset Maugham'a „Święty płomień".

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych bawić będzie krotochwilą angielską „Omal nie noc poślubna" w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego, Gelli, Hnydzińskiego i in.

Dziś o godz. 3 min. 45 pp. premjera dla szkół popularnej komedji Zygm. Przybylskiego „Wicek i Wacek".

Jutro o godz. 4 popoł. „Pan naczelnik, to ja!"

TEATR POLSKI. Dziś „Virtuti Militari".

Jutro o godz. 3.30 popoł. po cenach zniżonych „Elżbieta królowa Angiji"

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Panna młoda z dachu".

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś i codziennie sztuka obyczajowa Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej"

Jutro o ogdz. 4.15 popoł. po cenach zniżonych „Dr. Julja Szebo".

NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRÓW SZYFMANOWSKICH. Teatry szyfmanowskie przygotowują na najbliższe miesiące kilka niezwykle interesujących premjer.

W Teatrze Polskim ukażą się: głośna sztuka **Katajewa „Defraudanci"**, najnowsza sztuka Adolfa **Nowaczyńskiego „Komedja amerykańska"** oraz komedja słynnego autora „Pana Topaza" **Pagnol'a p. t.: „Marius".**

W Teatrze Małym po Kiedrzyńskim będą kolejno grane: **„Miłość Panieńska"** Marji **Kuncewiczowej. „Ich Synowa"** Adama Grzymały - Siedleckiego, **„Poprostu Truteń"** Brunona **Winawera, „Korkociąg"** (sztuka z życia lotników) Marji **Pawlikowskiej.**

BANDA KABARET KOMIKÓW. Ostatnie przedstawienia sensacyjnej rewji „...A Banda się śmieje" z Igo Symem i Mirą Zimińską.

TEATR NOWOŚCI. Dziś i codziennie o godz. 8 wiecz. „Pocczepiny na Kurpiach".

PREMJERA W „MORSKIEM OKU" Dziś „Morskie Oko" występuje z premjerą rewji p. t.: „Przez dziurkę od klucza", w której ujrzymy dawno niewidziane gwiazdy rewjowe Zizi **Halamę,** Feliksa **Parnela,** Janinę **Sokołowską,** Elę **Antoszównę,** Stanisławę **Karlińską,** Ludwika **Sempolińskiego** oraz najlepszego z humorystów polskich **Leona Wyrwicza** w nowym repertuarze.

TEATR „WESOŁE OKO". Ostatnie przedstawienia rewji p. t.: „Rok 1932".

W przyszłym tygodniu premjera nowej rewji: „Bawmy się w miłość".

TEATR „NOWY ANANAS". Dziś i codziennie nowa aktualna rewja p. t. „Pod maską".

TEATR MIGNON. Codziennie rewja w 2 częściach, 16 obrazach „Telefon z księżyca"

CYRK. Dziś dwa przedstawienia o g. 4.15 pp. i 8.15 wiecz. W obu—45 liliputów i całkowity program atrakcyj styczniowych.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś premjera sztuki pani Wójcickiej - Chylińskiej „Tam nad Odrą".

Z FILHARMONJI. Jutro poranek cudownej muzyki Jana Straussa w wykonaniu orkiestry filharmonicznej.

PORANEK ARTYSTYCZNO REWJOWY DLA BEZROBOTNYCH ARTYSTÓW. Kryzys i bezrobocie wśród artystów widowiskowych zmusza Polski Związek Artystów Widowiskowych (Polzawid) do akcji samopomocowej.

W tym celu zorganizowany został przez Związek cykl występów pierwszorzędnych sił kabaretowych. Jutro o godz. 12-ej w kinie „Capitol" ul. Marszałkowska Nr. 125 odbędzie się wielka rewja najwybitniejszych artystów widowiskowych, przy udziale sił zagranicznych. Ceny popularne.

BAJKA „JAGIENKA I SMOK" w TEATRZE „ZNICZ". Jutro o godzinie 12-tej w poł. w teatrze „Znicz" przy ul. Śniadeckich 5 odegrana zostanie dla dziatwy prześliczna bajka ze śpiewami i tańcami w 3 aktach p. tyt.: „Jagienka i Smok".

JASEŁKOWE PASTORAŁKI w inscenizacji Stryckiego, grane będą przez zespół dramatyczny Prac. Tramw. w sali Wielkiej Dyr. Tramw. M. przy ul. Młynarskiej nr. 2 jeszcze jutro oraz 31 stycznia i 2 lutego o godz. 3.30 i 6 wiecz.

„ZŁOTA RYBKA" W „HOLLYWOOD". Jutro o godz. 12.15 w poł. po raz ostatni prześliczna baśń w 7 obrazach wg. Puszkina T. Ortyma, „Złota Rybka".

„Romanse cygańskie"

Jak donosi „Times", odbyła się ostatnio w wypełnionym po brzegi gigancie kinoteatrów londyńskich „Tivoli" niezwykła premjera filmowa „Cygańskie romanse" z Brygidą Helm.

Po przedstawieniu obdarzono wykonawców ról głównych filmu „Cygańskie romanse" frenetycznemi oklaskami.

Film ten wyświetlony w Warszawie w ścisłym gronie znawców X-tej Muzy wywołał również entuzjazm. Już wkrótce odbędzie się premjera „Cygańskich Romansów", na ekranach kin: „Pan" i „Capitol".

ULGOWE SEANSE na potężny dźwiękowiec, arcydzieło gry i reżyserji „24 godziny", wyświetlany będzie w sobotę dnia 23 stycznia w kinie „Capitol", w niedzielę w kinie „Pan". Obydwa seanse o godzinie 12. Całkowity dochód przeznaczony na dożywianie dzieci. Bilety w kasie po 50 gr. i 60 groszy.

WILLIAM J. LOCKE. 55)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

— Dobrze — rzekł Flower takim tonem, jakby mu ktoś kazał nieoczekiwanie rozpocząć atak na okopy nieprzyjaciela w świetle dnia..

— Proszę mi wybaczyć że poruszam tak bardzo osobiste sprawy — rzekł Buddy.

— Nie mógł pan postąpić inaczej. Może nawet jestem za to wdzięczny. Przyznaję, że tego rodzaju rzeczy wytrącają człowieka z równowagi. Tak, tak. No, ale mówmy o czem innem. Co pan z sobą zrobi?

Buddy odpowiedział w mniej lub więcej mglisty sposób, gdyż nie miał jeszcze żadnych określonych planów, poza — wyjazdem z Anglji. W każdym razie ma zamiar sprzedać Newstead Park.

— To mnie cieszy — rzekł Flower.

— Trochę to pomoże, co? — zapytał Buddy z wesołym uśmiechem.

Flower roześmiał się również. Po chwili zapytał nagle:

— Może chciałby pan pójść ze mną do stajni i obejrzeć źrebię.

Buddy poczuł gorący przypływ uczucia dla tego człowieka. Już... już miał z radością przyjąć zaproszenie, gdy poczuł na sobie dotknięcie zimnego palca Ostrożności.

— Chciałbym bardzo. Ale... może lepiej będzie, jeśli tego nie zrobię. Również — może byłoby wskazane, by nikt nie dowiedział się, że tu byłem.

Flower skinął głową. — Rozumiem. Ale trudno jest pamiętać ciągle, że pan ma być tamtym człowiekiem.

— Pozatem, muszę już iść — Buddy wziął w rękę kapelusz — o 5,20 jadę z powrotem do miasta.

Flower postąpił parę kroków ku drzwiom.

— Odprowadzę pana.

— Nie, nie... — rzekł Buddy — niech pan tylko zadzwoni. Trafię sam do drzwi wejściowych, a tam już zajmie się mną pański służący. Ale nie nawymyśla mu pan za to, że mnie wpuścił, dobrze?

— No, chyba, że nie!

Buddy uśmiechnął się znowu. — Nie dziękuję panu; musi pan to sobie sam uzupełnić wyobraźnią. Wdzięczność moja jest zbyt wielka i zbyt głęboka, abym mógł o niej mówić. Dowidzenia.

Flower otworzył drzwi i wyciągnął rękę.

— Gdyby sytuacja nie była tak niemożliwie pogmatwana, powiedziałbym, że mam nadzieję, iż zobaczymy się jeszcze.

— To bardzo uprzejmie z pana strony — rzekł Buddy — ale, zresztą, któż to może wiedzieć?

Buddy szedł po dywanie, wyściełającym przedpokój, w taki sposób jakgdyby stąpał po obłokach. Przy drzwiach wejściowych stał służący.

— Nie zostaniecie wydaleni, Smith — zapewnił go gość. — No, więc przegraliście tę setkę! Ale tu macie dwie piątki, które wam przyrzekłem.

Smith potrząsał ze zdumieniem głową, patrząc wślad za Buddym, znikającym na zakręcie drogi. To był nowy sir Atherton, który tańczył przed jego oczami przy szeleście pięciofuntowych banknotów.

ROZDZIAŁ XI.

Gdy Buddy wrócił do Londynu, Strach czołgał się za nim. Czuł jego — niemal fizyczną obecność, — niby małego oślizgłego potworka; od czasu do czasu miał wrażenie, iż czuje jego lepkie dotknięcie na swojej szyi. Przypomniał sobie wszystkie stadja swojej nieprawdopodobnej przygody: najpierw — nędzę i poniżenie, wzrastające z tygodnia na tydzień; chłodną nienawiść brata; niepokonaną pokusę; szaleństwo poddania się i pierwsze kroki na nowej, niebezpiecznej drodze; dreszcz powodzenia, uczucie pewności siebie, a potem... Muriel i pierwsze przebłyski strachu; Diana i okrzyk stęsknionego serca na cześć jej wspaniałej kobiecości; świadomość, że jest to jedyna kobieta na świecie — od czasu tego dalekiego dnia, kiedy umarła Mona — która może dać jego duszy spełnienie wszystkich tęsknot, których symbolem jest dla niego słowo kobieta: marzeń o miłości, lojalności, zrozumieniu i koleżeńskiej przyjaźni — marzeń o namiętnem oddaniu, o ile tylko byłby w stanie je wzbudzić! A potem — momenty nieostrożności; szybkie uświadomienie sobie niebezpieczeństwa; bezsensowne wysiłki, mające na celu zrzucenie z Athertona maski athertońskiej i przedstawienie go, jako zdrową, kochającą życie istotę ludzką. Świadomość porażki... Strach, przyciskający go coraz mocniej i mocniej, tak, że czuje niemal lepką łapę potworka tuż tuż... koło swego ucha. Ilekroć doznawał tego uczucia, robił półświadomy ruch, jakgdyby opędzał się przed niepożądaną obecnością.

Strach, który nie opuszczał go ani na chwilę po jego powrocie — był teraz bardziej dokuczliwy, niż kiedykolwiek przedtem.

Tajemnica jego stała się już cudzą własnością. Buddy nie obawiał się zdrady. Dla człowieka takiego, jak Horacjusz Flower — była ona niewątpliwie tak święta, jak tajemnica konfesjonału.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. [illegible] Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.